

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 140)
z dnia 1 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 140)

1 lipca 2026 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2025 r. wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2025 roku (druk nr 2725),**
- **informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2025 roku (druk nr 2726).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Głapiak** przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Marek Rutka** członek Rady Mediów Narodowych oraz **Krzysztof Król** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Karczewski, Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam państwa, a także gości, wśród których jest pani Agnieszka Głapiak, przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz z współpracownikami. Jest także z nami członek KRRiT pan Tadeusz Kowalski. Radę Mediów Narodowych reprezentuje pan Marek Rutka, były parlamentarzysta.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, w RMN reprezentuję jeszcze ja i Piotr Babinetz.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A, tak. Ale, jak rozumiem, to pan poseł Rutka jest delegowany do przedstawienia informacji o działalności RMN i w tym charakterze był witany. Oczywiście zarówno pani poseł Lichocka, jak i pan poseł Babinetz też są członkami rady.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: punkt nr 1... Pan poseł Rutka, jak rozumiem, jest też dlatego, aby przedstawić sprawozdania z działalności RMN. W charakterze powitanego zajmą pani Głucka i pan poseł Wileński też z Rady EBC.

Porządek dzienny przewiduje: punkt nr 1 – rozpatrzenie sprawozdania KRRiT z działalności w roku 2025 wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w roku ubiegłym (druk nr 2725); punkt nr 2 – rozpatrzenie informacji o działalności RMN w roku 2025 (druk nr 2726). Są to tak zwane oblige, którymi Komisja musi się zająć.

Przechodzimy zatem do punktu nr 1. Przypomnę państwu, że po wysłuchaniu sprawozdania pani przewodniczącej i po dyskusji Komisja przyjmuje projekt uchwały o przyjęciu albo o odrzuceniu sprawozdania. Proszę państwa, pani przewodnicząca, bardzo proszę panią przewodniczącą Agnieszkę Głapiak o przedstawienie sprawozdania z działalności KRRiT. Bardzo proszę, pani minister.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Głapiak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, pozwoliłam sobie zaprosić na nasze spotkanie, na posiedzenie Komisji moich współpracowników. Są to dyrektorzy departamentów

merytorycznych: pani Anna Lisowska, dyrektor Departamentu Mediów Publicznych; pani Agnieszka Wąsowska z Departamentu Monitoringu Mediów; pani dyrektor Szydłowska-Zurawska z Departamentu Prezydialnego; pan dyrektor Zalewski z Departamentu Regulacji, pani Aneta Woźniak z Departamentu Strategii; pan dyrektor Macutkiewicz z Departamentu Prawnego; pan dyrektor Juhre z Departamentu Multimediów; dyrektor generalny pan Myszkowski; dyrektor Departamentu Budżetu pan Garnecki.

Wyrażając przekonanie, że będziemy merytorycznie dyskutować, to jeśli pytania będą bardzo merytoryczne, to pozwolę sobie poprosić, żeby odpowiadali na nie dyrektorzy departamentów merytorycznych.

Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, miniony rok był okresem szczególnym dla polskiego rynku medialnego. Był to czas intensywnych zmian technologicznych, kampanii wyborczej na urząd Prezydenta RP, dalszego rozwoju mediów cyfrowych oraz trwającego kryzysu mediów publicznych, pozostających niestety wciąż w stanie likwidacji. Wszystkie te zjawiska wymagały od KRRiT aktywnego wykonywania jej konstytucyjnych obowiązków. A przypomnę, że Konstytucja RP powierza KRRiT szczególną misję stania na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. W 2025 r. realizowaliśmy te zadania poprzez monitoring rynku medialnego, ochronę odbiorców mediów, nadzór nad realizacją misji publicznej, działalność koncesyjną oraz inicjatywy edukacyjne.

Jednym z ważniejszych obszarów działalności KRRiT było monitorowanie i relacjonowanie kampanii wyborczej o urząd Prezydenta RP. Przeprowadzone zostały szeroko zakrojone badania serwisów informacyjnych i audycji publicystycznych największych nadawców telewizyjnych. Analiza wykazała istotne problemy związane z zachowaniem standardów bezstronności, pluralizmu i rzetelności dziennikarskiej. Monitoring pokazał wyraźne preferencje polityczne poszczególnych redakcji oraz marginalizowanie większości kandydatów na urząd prezydenta RP.

KRRiT reagowała również na kontrowersje związane z organizacją debat wyborczych. Występowała do Państwowej Komisji Wyborczej o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących debaty w hali sportowej w Końskich oraz sprzeciwiała się ograniczeniu dostępu części nadawców do transmisji debat prezydenckich. KRRiT interweniowała także w sprawach blokowania udziału dziennikarom telewizji Republika i wPolsce24 w konferencjach prasowych przedstawicieli rządu.

Przypomnę, że art. 6 Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe stanowi, iż nie wolno utrudniać pracy zbierania materiałów krytycznych ani w jakikolwiek sposób tłumić krytyki. Jednak przede wszystkim równy dostęp do informacji o działaniach rządu i innych instytucji państwowych wynika z art. 61 Konstytucji RP. Przypominam także, że sądy potwierdziły, iż rządzący nie mogą blokować żadnym mediom dostęp do informacji.

KRRiT monitorowała też sposób funkcjonowania mediów podczas sytuacji kryzysowych. Szczególnym testem odpowiedzialności było relacjonowanie naruszenia przestrzeni powietrznej Polski we wrześniu 2025 r. przez drony. Analiza KRRiT wykazała, że media informacyjne zachowały się odpowiedzialnie i nie dopuściły do rozpowszechniania treści dezinformacyjnych mogących wywołać panikę lub zagrażać bezpieczeństwu Polaków i Polski.

Szanowni państwo posłowie, KRRiT konsekwentnie wskazuje, że trwający od końca 2023 r. bezprawny proces likwidacji mediów publicznych doprowadził do głębokiego kryzysu organizacyjnego, prawnego i finansowego tych mediów. Rada wielokrotnie zwracała uwagę na świadome sankcjonowanie przez rządzących pozorności procesu likwidacji. Mimo formalnego otwarcia likwidacji media publiczne nadal funkcjonują, tworzą i rozpowszechniają programy, zatrudniają nowych pracowników, zamawiają nowe audycje, kupują samochody i planują inwestycje. KRRiT wielokrotnie apelowała do rządzących o zakończenie tego procesu i przywrócenie stabilnych warunków funkcjonowania publicznej radiofonii i telewizji. Niestety bezskutecznie.

Nie ulega wątpliwości, że media publiczne znajdują się w głębokim kryzysie. Skutki tego kryzysu widoczne są przede wszystkim w wynikach oglądalności. W 2025 r. łączny udział w widowni programów TVP w stanie likwidacji wyniósł 20,5%, podczas gdy przed postawieniem ich w stan likwidacji było to 26,8%, co oznacza spadek o ponad 6%. Spadki objęły zarówno główne anteny TVP1 i TVP2, jak i kanały tematyczne oraz regionalne. Szczególnie wyraźny regres dotyczył TVP Info, którego udział w rynku wyniósł zaledwie 1,71% wobec 4,93% w 2023 r., co oznacza niemal trzykrotny spadek i utratę pozycji jednego z liderów rynku informacji na rzecz nadawców prywatnych. Drastycznie zmniejszyła się widownia głównych audycji informacyjnych: „19.30”, „Teleexpressu” i „Panoramy”, które straciły setki tysięcy widzów – powtórzę: setki tysięcy – co świadczy o odpływie odbiorców i dramatycznym osłabieniu funkcji informacyjnej mediów publicznych.

Problemy z realizacją misji publicznej potwierdziły działania nadzorcze KRRiT. W 2025 r. KRRiT jednogłośnie odmówiła przyjęcia sprawozdań z realizacji misji za 2024 r. 9 spółkom mediów publicznych w likwidacji. Warto zwrócić uwagę na wyraźne dysproporcje w prezentowaniu stanowisk partii politycznych w mediach publicznych. Dane za 2025 r. wskazują, że w TVP w likwidacji aż 78% czasu przeznaczanego na prezentację stanowisk wszystkich partii politycznych poświęcono partiom rządzącym, a 22% opozycji. Podobne zjawisko odnotowano w radiofonii. Warto dodać, że ze sprawozdań nadawców – bo to nadawcy przesyłali do nas sprawozdania – wynika, iż w 2025 r. 18 z 19 spółek mediów publicznych nie wywiązywało się z obowiązku informowania o działalności organizacji pożytku publicznego.

Szanowni państwo, KRRiT zwraca również uwagę na problemy związane z finansowaniem misji publicznej. Maleją wpływy abonamentowe, a rosnące znaczenie dotacji z budżetu państwa uzależniają media publiczne od decyzji politycznych. W 2025 r. MKiDN wypłaciło mediom publicznym 2 071 mln zł. A to przecież obecnie rządzący, kiedy przed laty byli w opozycji, twierdzili, iż nie powinno być jakiegokolwiek dotowania budżetowego mediów publicznych. Równocześnie KRRiT wykonywała ustawowe zadania związane z podziałem środków abonamentowych. Przekazała nadawcom publicznym ponad 692 mln zł przeznaczonych na realizację misji publicznej. Przypominam, że po ogłoszeniu likwidacji mediów publicznych, ze względu na wątpliwości, kto w istocie posiada tytuł prawny do dysponowania publicznymi pieniędzmi, na początku 2024 r. KRRiT podjęła uchwały o przesunięciu terminu wypłat środków z abonamentu. Podkreślam, że to było przesunięcie terminu, a nie odstąpienie od wypłaty środków abonamentowych.

Jednocześnie KRRiT uznała, że do czasu prawomocnego potwierdzenia przez Krajowy Rejestr Sądowy osób, które prawnie reprezentują daną spółkę mediów publicznych, opłaty abonamentowe będą trafiać do depozytu sądowego. Nie oznaczało to odmowy finansowania misji publicznej. Oznaczało przeniesienie sporu o prawidłowego odbiorcę środków pod kontrolą sądu i zabezpieczenie pieniędzy do czasu usunięcia wątpliwości. Trzeba dodać, że wówczas nadawcy publiczni zostali poinformowani, w jaki sposób – zgodnie z prawem – mogą otrzymać środki z depozytu. Z tej możliwości skorzystali nieliczni. Przekazywanie środków abonamentowych do depozytów sądowych trwało do września 2024 r. Wówczas, w obliczu katastrofalnych skutków powodzi i konieczności wsparcia mediów publicznych, KRRiT podjęła decyzję o wypłacie środków z abonamentu na konta spółek.

Szanowni państwo, działania KRRiT chroniące pieniądze publiczne stały się podstawą politycznie motywowanych ataków skierowanych wobec KRRiT. Kulminacją tych ataków był wniosek o postawienie przewodniczącego KRRiT, Macieja Świrskiego, przed Trybunałem Stanu. W poczuciu odpowiedzialności za nieprzerwane działanie organu konstytucyjnego KRRiT dokonała wyboru nowego kierownictwa. Na mocy uchwały z 28 lipca 2025 r. objęłam funkcję przewodniczącej KRRiT, a zastępcą przewodniczącej została profesor Hanna Karp. W tym miejscu chciałabym przypomnieć, że Najwyższa Izba Kontroli w wystąpieniu kontrolnym nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości w działalności KRRiT w 2025 r.

Szanowni państwo posłowie, jednym z ważniejszych obowiązków KRRiT pozostaje ochrona odbiorców mediów, czyli widzów, słuchaczy i odbiorców treści wideo w internecie. W 2025 r. do KRRiT wpłynęło ponad 18 tys. skarg. Dotyczyły one przede wszystkim: braku obiektywizmu i rzetelności dziennikarskiej, ochrony małoletnich, obecności wulgaryzmów, przekazów handlowych oraz przypadków mowy nienawiści. W związku z tym wszczęto 379 postępowań wyjaśniających. W wyniku prowadzonych działań wydano 167 decyzji o nałożeniu kar finansowych na łączną kwotę prawie 5 mln zł. Kary dotyczyły między innymi naruszeń związanych z: ochroną małoletnich, nielegalnymi przekazami handlowymi, rozpowszechnianiem treści pornograficznych czy niewywiązywaniem się z obowiązków wynikających z przepisów regulujących działalność usług VOD, czyli usług na żądanie. Szczególną uwagę poświęcaliśmy ochronie dzieci i młodzieży. Monitorowaliśmy programy telewizyjne, serwisy VOD oraz platformy internetowe.

Coraz większego znaczenia nabiera także ochrona użytkowników internetu. W związku z dynamicznym rozwojem działalności influencerów oraz twórców internetowych przygotowaliśmy dla tego środowiska informator o ustawowych obowiązkach. Ważnym obszarem działalności KRRiT pozostaje również troska o dostępność mediów dla osób z niepełnosprawnościami. W 2025 r. kontynuowaliśmy monitoring realizacji obowiązków dotyczących napisów dla niesłyszących, audiodeskrypcji i tłumaczeń na język migowy. Wyniki kontroli pokazują systematyczny wzrost dostępności treści audiowizualnych dla osób z dysfunkcjami wzroku i słuchu.

Szanowni państwo, 2025 r. był również okresem intensywnej działalności koncesyjnej. KRRiT podejmowała decyzje dotyczące: nowych koncesji telewizyjnych i radiowych, zmian programowych oraz rozwoju naziemnej telewizji cyfrowej. W 2025 r. wydano między innymi: 8 nowych koncesji satelitarnych, 20 koncesji na kolejny okres oraz 18 koncesji dla programów w sieciach kablowych. W radiofonii przyznano: 6 nowych koncesji lokalnych oraz 14 koncesji na kolejne 10 lat. KRRiT podejmowała też decyzje dotyczące zmian programowych i technicznych oraz dotyczące przenoszenia uprawnień właścicielskich między podmiotami. Na koniec 2025 r. obowiązywały: 322 koncesje radiowe, 304 koncesje telewizyjne. Koncesjonowane programy radiowe były rozpowszechniane przez 160 podmiotów. Koncesjonowane programy telewizyjne były rozpowszechniane przez 200 podmiotów.

Kontynuowano działania związane z funkcjonowaniem multipleksów naziemnych oraz przygotowaniem do uruchomienia nowych częstotliwości. W sprawie uruchomienia MUX-5 KRRiT proponowała, aby znalazło się w nim maksymalnie 8 programów telewizyjnych nadawanych w nowoczesnym standardzie, dostępnych bezpłatnie dla widzów. KRRiT wnioskowała, aby kluczowym kryterium przy wyborze operatora tego multipleksu były niskie koszty usług dla nadawców.

Trzeba też wspomnieć, iż w kwietniu 2025 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie po rozpatrzeniu skargi spółki Polskie Wolne Media uchylił przyznane rok wcześniej koncesje spółek Telewizja Republika i Fratria na rozpowszechnianie programów telewizyjnych w multipleksie MUX-8. Ten wyrok jest nieprawomocny. Przewodniczący KRRiT złożył skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. We wrześniu 2025 r. telewizja Republika nie uiściła pełnej kwoty drugiej raty opłaty koncesyjnej. Regulowała ją w kilku transzach. Nadawca wskazał, iż przyczyną była utrzymująca się niepewność prawna związana z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

W tym miejscu chcę dodać, iż KRRiT w przypadku, gdy nadawcy zalegają w opłatach za koncesję, zawsze wzywa dłużników do uregulowania należności. Tak było też w przypadku Telewizji Republika. KRRiT podejmowała działania zmierzające do wyegzekwowania zaległości. Nadrzędnym założeniem rady było otrzymanie należnych środków Skarbu Państwa bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Wszystkie zaległości wraz z odsetkami Telewizja Republika uiściła w kwietniu 2026 r.

Wysoka Komisjo, zobowiązana jestem zwrócić państwa uwagę na zjawisko systematycznego lekceważenia roli KRRiT przez część klasy politycznej. Dzieje się tak nie dlatego, że KRRiT nie wykonuje swoich obowiązków, ale właśnie dlatego, że wykonuje je konsekwentnie i niezależnie. Jednym z najbardziej wymownych przykładów jest procedura legislacyjna wprowadzona w związku z pracami nad tak zwaną ustawą medialną, a także wdrożeniem do polskiego prawa dwóch unijnych rozporządzeń: Aktu o usługach cyfrowych (DSA) i Europejskiego aktu o wolności mediów (EMFA).

Pomijanie KRRiT na etapie opracowywania konkretnych rozwiązań legislacyjnych aktów było tym bardziej bulwersujące, że rozwiązania tam proponowane dotyczą właśnie: KRRiT, jej struktury, trybu działania, finansowania, sposobu wyłaniania i rzeczywistości jej składu, ale także sposobu finansowania podmiotów podlegających nadzorowi KRRiT, czyli mediów publicznych. Trzeba jasno podkreślić, że pod pretekstem implementacji EMFA wprowadza się zmiany służące wyłącznie obozowi rządzącemu, który chce się pozbyć wybranych demokratycznie członków KRRiT i na ich miejsce wprowadzić swoich, wybranych przecież w takim samym trybie dawno określonym przez konstytucję. Różnica polega na tym, że członków ma być nie 5, a 9, co kosztuje 6 mln z 1 rocznie. Proszę się zastanowić, na co można przeznaczyć te pieniądze.

Z całą mocą podkreślam, że pomijanie eksperckiej roli KRRiT świadczy o celowym, politycznie motywowanym dyskryminowaniu konstytucyjnego organu regulacyjnego. Rząd takimi działaniami nie tylko podważa konstytucyjną rolę KRRiT, ale wprost wskazuje na zamiar celowego pomijania obecnego składu rady. Dodatkowo przypominam, że zgodnie z treścią art. 6 Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji do zadań KRRiT należy między innymi projektowanie, w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów, kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji.

KRRiT nie ma zastrzeżeń do większości zapisów EMFA. Nałożyła ona na krajowe organy regulacyjne nowe, istotne obowiązki. Ich skuteczna realizacja wymaga jednak zapewnienia odpowiednich kompetencji, narzędzi oraz stabilnych zasobów organizacyjnych i finansowych. Projekt tak zwanej ustawy medialnej pomija te elementy. W ocenie KRRiT stwarza to ryzyko wyłącznie pozornej implementacji EMFA, bez realnego wzmocnienia standardów wolności i pluralizmu

mediów. Rada przekazywała swoje uwagi do MKiDN, ale dowiadywała się o wprowadzonych zmianach nie z korespondencji między urzędami, a z doniesień prasowych.

Kolejnym przejawem marginalizacji roli KRRiT była systematyczna praktyka pomijania jej w procesie legislacyjnym dotyczącym stosowania w Polsce DSA. W listopadzie 2025 r., podczas wysłuchania publicznego na posiedzeniu sejmowej Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, podkreślałam, że wdrażając DSA musimy zadbać o to, aby mechanizmy walki z nielegalnymi treściami nie stały się narzędziem ograniczania debaty publicznej. KRRiT chce pozostać regulatorem, a nie cenzorem. W swoim wystąpieniu zwróciłam także uwagę, że wdrażanie przepisów DSA musi odbywać się z pełnym poszanowaniem konstytucyjnych gwarancji wolności słowa i prawa do informacji oraz z zachowaniem równowagi między ochroną użytkowników internetu, a zapewnieniem, aby nowe przepisy nie prowadziły do arbitralnych decyzji administracyjnych i nie stanowiły formy cenzury. Mimo merytorycznego charakteru uwag zgłoszonych przez KRRiT nie zostały one uwzględnione.

Kolejnym przykładem celowego osłabiania roli KRRiT jest także likwidacja Krajowego Instytutu Mediów. W Ustawie budżetowej na rok 2025 z dnia 9 stycznia 2025 r. KRRiT odebrano środki na finansowanie zadań realizowanych przez KIM. A trzeba przypomnieć, że instytut pełnił istotną funkcję zaplecza badawczego i analitycznego, realizując zadania związane z pomiarem odbioru mediów oraz analizą treści między innymi w segmencie mediów lokalnych i regionalnych. Badań tego typu nie prowadzi w sposób kompleksowy żaden inny polski podmiot publiczny. Jest to także dotkliwe ze względu na kontekst międzynarodowy. Przepisy MFA i DSA zwracają uwagę na potrzebę własnych danych. Polska decyzją koalicji rządzącej pozbyła się ośrodka badawczego, który mógł to zapewnić.

Szanowni państwo, na zakończenie chcę podkreślić, że w debacie publicznej coraz częściej zapomina się, że KRRiT nie została powołana do realizowania oczekiwań jakiejkolwiek większości politycznej. Jest konstytucyjnym organem państwa stojącym na straży wolności słowa, prawa do informacji i interesu publicznego. Paradoksalnie próby ograniczania kompetencji KRRiT są najlepszym dowodem na znaczenie tej instytucji dla funkcjonowania demokratycznego państwa. Niezależny regulator nie ma obowiązku zadowalać polityków. Ma obowiązek stać na straży prawa.

Dlatego KRRiT będzie nadal reagować wszędzie tam, gdzie: zagrożony jest pluralizm mediów, ograniczane jest prawo obywateli do informacji oraz interes polityczny próbuje zastąpić interes publiczny. Historia oceni nie deklaracje, a działania. Przedstawione sprawozdanie jest zapisem konkretnych działań podejmowanych przez KRRiT w obronie wartości zapisanych w Konstytucji RP. Dlatego uważam, że są wszelkie podstawy do jego przyjęcia. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, pani minister.

Panie i panowie posłowie, w związku z tym, że mamy do czynienia z sytuacją nadzwyczajną – w tekście mamy zdanie odrębne jednego z członków KRRiT – bardzo proszę pana Tadeusza Kowalskiego o syntetyczne przedstawienie, dlaczego złożył zdanie odrębne do sprawozdania KRRiT i tym samym nie zostało ono przyjęte jednomyślnie. Proszę bardzo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, rozumiem, że przy okazji sprawozdania RMN ja i Piotr Babinetz też będziemy mogli zabrać głos jako osoby, które głosowały przeciwko przyjęciu tego sprawozdania.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani występuje w podwójnej roli – będzie mogła pani zabrać głos nawet dwa razy.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Super. O to chodziło. Dziękuję.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Tylko chciałabym sprostować, ponieważ uchwała o przyjęciu sprawozdania została przez KRRiT przyjęta jednogłośnie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, pomyliłem się, przepraszam. Ma pani rację. Ale niemniej jednak, ponieważ mamy zdanie odrębne, bardzo proszę pana Tadeusza Kowalskiego o przedstawienie wyjaśnień.

Posel Piotr Gliński (PiS):

„Jednogłośnie” i „odrębne”?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Strona 190.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Mógłby pan wyjaśnić, co znaczy „jednogłośnie” i „odrębne”?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, panie...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Bo jeżeli „przyjęte jednogłośnie, to jak „odrębne”?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przed chwilą sprostowałem.

Członek KRRiT Tadeusz Kowalski:

Jeżeli mogę powiedzieć – bo to jest logiczne.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie jest logiczne.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie profesorze – zwracam się do pana Tadeusza Kowalskiego. Bardzo pana proszę o zabranie głosu.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale na jakiej podstawie, panie przewodniczący?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Przewodniczący tak prowadzi Komisję. O co panu chodzi?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Sugeruję, żeby pan zobaczył, co znajduje się na s. 190 sprawozdania KRRiT.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Prosiłbym, żeby pan publicznie to wytłumaczył, a nie...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Wytłumaczyłem raz jeszcze – mamy do czynienia ze zdaniem odrębnym.

Posel Urszula Augustyn (KO):

No i już.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rodzajem *votum separatum* od treści zawartych w sprawozdaniu. Proszę przeczytać – s. 190.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Jeżeli przyjęte jest jednogłośnie, to gdzie jest to votum?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę pana...

Posel Urszula Augustyn (KO):

Profesora Kowalskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

...profesora Kowalskiego.

Członek KRRiT Tadeusz Kowalski:

Panie przewodniczący, Wysoka Izbo, dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu.

Chciałbym prosto i logicznie wytłumaczyć, że uchwała została przyjęta jednogłośnie wraz ze zdaniem odrębnym. Czy jest w tym coś nielogicznego? Nie ma.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Jest. Dla mnie jest.

Członek KRRiT Tadeusz Kowalski:

Jak widać, każdy ma swoją logikę.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To prawda.

Członek KRRiT Tadeusz Kowalski:

No właśnie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle – otworzę dyskusję. Jak pan wie, będzie mógł pan długo mówić.

Członek KRRiT Tadeusz Kowalski:

Złożyłem zdanie odrębne z kilku powodów, które są tam opisane, ale wydaje mi się, że niektóre są szczególnie ważne. Mam na myśli przede wszystkim to, że została dokonana zmiana na stanowisku przewodniczącego. To zostało wymuszone okolicznościami zewnętrznymi. Wysoka Izba postawiła pana Macieja Świrskiego przed Trybunałem Stanu. Nawiasem mówiąc, stan ten jest moim zdaniem wysoko niewłaściwy, ponieważ to już trwa blisko rok. Pan Maciej Świrski sprawuje mandat, którego nie może wykonywać, a żadne postanowienie w jego sprawie nie zapadło. Ale to tylko nawiasem mówiąc.

Natomiast po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę na to, że sprawozdanie rysuje zgoła nieprawdziwy obraz mediów publicznych. Otóż media publiczne nie postawiły się same w stan likwidacji. Media publiczne postawił w stan likwidacji właściciel, w związku z czym zadaniem KRRiT jest przede wszystkim sprawdzenie od strony programowej – w tym zakresie, w jakim mamy uzgodnienia finansowo-programowe z nadawcami – jak realizują swoje zadania. Jeżeli spojrzeć na to, jak to robią, to warto zwrócić uwagę, że w tym roku przyjęliśmy prawie wszystkie sprawozdania za 2025 r. – zarówno od strony finansowej, jak i programowej – z wyjątkiem tylko czterech spółek, przy czym odchylenia były powyżej normy, którą ustaliliśmy, a więc nastąpił znaczny progres w tym zakresie.

Tak zwany kryzys oglądalności nie dotyczy wyłącznie TVP SA, ale wszystkich telewizji. Wszystkie telewizje odnotowują spadek oglądalności. Dzieje się tak na skutek pewnych ogólnych zmian w mechanizmach i kulturze odbioru, które obecnie obowiązują. Natomiast – co wydaje mi się szczególnie istotne – w momencie zmiany na stanowisku przewodniczącego zaproponowałem przede wszystkim zmianę podejścia w kwestii abonamentu.

Otóż uważam, że należało zaniechać dalszych postępowań, dalszego brnięcia w kwestię apelowania od decyzji o odmowie ustanowienia depozytów, ponieważ już w roku poprzednim mieliśmy kilkadziesiąt wyroków sądowych – różnych sądów, z różnych miejsc – które wskazywały, że depozyt nie może być ustanowiony. KRRiT jednak cały czas brnie w ten mechanizm, który donikąd nie prowadzi.

Zwracam uwagę, jakie są konsekwencje – takie, że na koniec ubiegłego roku na depozytach sądowych było, nie pamiętam, około 340 mln zł, które powinny pracować dla polskiej kultury w mediach publicznych, a tymczasem tkwiły w depozytach. To są środki, które z punktu widzenia spółek jest bardzo trudno zaplanować, ponieważ nie wiadomo, kiedy one zostaną zwrócone, bo to zależy od aktywności sądu. Czy sąd zwróci za miesiąc, za tydzień, za pięć miesięcy, za rok – nikt tego nie wie. My też nie wiemy, w związku z czym to są środki, które powinny być już dawno w spółkach. Wycofanie tych apelacji znacznie by przyspieszyło ten proces – nie byłby natychmiastowy, ale szybki i to 320 mln zł nieco odciążałoby budżet państwa w tym zakresie. To jest podstawowa rzecz, że nie nastąpiła zmiana praktyki postępowania KRRiT, mimo że wielokrotnie na jej posiedzeniach to postulowałem. Ale mój głos jest głosem mniejszości, w związku z czym nie został wzięty pod uwagę.

Zwracam również uwagę na wysokie niedostatki, jeżeli chodzi o kwestie tak zwanych monitoringów, między innymi dotyczących czasu dla polityki. Otóż mechaniczne zestawienie proporcji, które podała pani przewodnicząca, jest głęboko niewłaściwe, ponieważ podstawą porównawczą może być to, jak było przed 2023 r. Wtedy proporcje były 84% do 16% na rzecz rządzących, przy czym praktycznie 84% to był czas jednej jedynej partii politycznej. Dzisiaj na 76%, które mają rządzący, składa się czas wszystkich koalicjantów, a nawet są takie rozgłoszenie regionalne, gdzie największa partia opozycyjna ma większy udział czasowy niż Koalicja Obywatelska, więc te proporcje są zupełnie inne. W okresie do 2023 r. bywało, że proporcja między czasem partii rządzącej a partii opozycyjnej wynosiła jak 17:1.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

A wie pan, że to, co pan mówi, to jest manipulacja i kłamstwo?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, to nie jest dyskusja. Otworzę dyskusję.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To jest wynik świadomej decyzji Platformy Obywatelskiej, że nie będzie chodzić do telewizji publicznej.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Wie pan, że się nie przerywa?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, trochę kultury, dobrze?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, ale jeżeli...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, to nie jest dyskusja, tylko wypowiedź członka KRRiT.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale kłamliwa wypowiedź.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Śłuchajcie, zacznę stosować art. 155 do wykluczenia wyłącznie.

Bardzo proszę kontynuować.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, no dobrze. Ale jak reagować na manipulacje i kłamstwa?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Będzie pani zabierała głos, to pani powie, co myśli.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tutaj mamy do czynienia...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale czy może pani umożliwić członkowi KRRiT swobodną wypowiedź?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

I notorycznie nie przerywać?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Apeluję do pana przewodniczącego, żeby trochę merytorycznie panował nad tym, co tu się mówi, bo kłamstwo i manipulacja nie powinna przechodzić tak płazem.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Będzie pani miała możliwość zabrania głosu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To dlatego reagujemy.

Członek KRRiT Tadeusz Kowalski:

Te dane są publicznie dostępne, więc można to sprawdzić.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ale co można sprawdzić?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Co można sprawdzić?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę państwa.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Wszyscy wiedzą. To była świadoma decyzja PO.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Proszę nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę nie przeszkadzać.

Członek KRRiT Tadeusz Kowalski:

Dobrze, jeżeli chodzi o kwestie udziału KRRiT w procesie legislacyjnym, to zwracam uwagę, że KRRiT nie wypracowała jednolitego stanowiska w kwestii naszego stosunku do wdrożenia EMFA. Głównie z tego powodu, że próba merytorycznej dyskusji, przedstawienia stosunku do poszczególnych paragrafów spotykała się z niechęcią większości rady. W rezultacie KRRiT jako taka nie wypracowała stanowiska. Zostało przedstawione stanowisko części rady i stanowisko osobne również w tej sprawie, gdzie zgłosiłem własną konsultację tej ustawy na 23 stronach, wskazując szczegółowo.

Jest rzeczą normalną, że gdy zgłasza się pewne uwagi w konsultacji, niektóre są akceptowane, a niektóre nie. Nie jest rolą KRRiT rozstrzyganie, czy na pewno w każdym zakresie mamy prawo. Mamy prawo zgłaszać, natomiast ten, który kształtuje prawo, ma prawo podjąć takie decyzje, jakie uznaje za stosowne. Natomiast EMFA jest jednak bardzo znaczącym krokiem w kierunku zdecydowanego poprawienia sytuacji – również mediów publicznych, w Polsce i nie tylko, a także tej, w której znajduje się KRRiT.

Pozostałe uwagi dotyczą również pewnej niewłaściwej praktyki postępowania w niektórych postępowaniach skarbowych. Szczególnie wymownym przykładem jest Fundacja Basta, która wygrała z nami kilkadziesiąt procesów, za które KRRiT musi płacić odszkodowania. To nie jest istotne, jakie były przesłanki tych negatywnych procesów. Ważne jest to, że nie wpłynęło to na praktykę postępowania. Gdyby po pierwszych wyrokach skorygowano ten sposób postępowania, była możliwość zupełnie innej sytuacji, ale tego nie zrobiono. W związku z czym to jest jeden z przykładów działania z rażącym jednak naruszeniem prawa, bo na to sądy często wskazywały.

To najważniejsze rzeczy, ale fundamentalna jest ta, że uważam, iż KRRiT powinna zmienić praktykę w kwestii wypłaty środków abonamentowych jeszcze z 2024 r., czyli wygasić wszelkie postępowania apelacyjne, które nie mają najmniejszego sensu, dlatego że liczba wyroków powoduje, że możemy uznać, iż orzecznictwo w tej sprawie jest ustalone. W tej sprawie ma specjalnie z czym polemizować. Ale to się nie dzieje – nadal brniemy w depozyty i za jakiś czas podejmiemy uchwałę o przekazywaniu szczątkowych środków mediom publicznym. Dziękuję. To by było na tyle.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pani minister, proponuję następujące rozwiązanie. Padło kilka kwestii – dla niektórych kontrowersyjnych. Będzie szereg pytań pod pani adresem i na koniec zabiera pani głos – tak to jest przewidziane – mogąc ustosunkować się, odpowiedzieć na wszystkie.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Ale tu chodziło o zdanie odrębne, żeby nam nie umknęło to, że pan minister zaproponował...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze, proszę bardzo.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Tylko chciałabym powiedzieć, że pan minister wprowadził państwa w błąd, dlatego że to, co powiedział, nie znajduje się w zdaniu odrębnym. Ustosunkowałam się do zdania odrębnego. Za chwilę dostaną państwo dokument, w którym ustosunkowałam się do poszczególnych punktów.

Natomiast co do kwestii dotyczących depozytów, to bardzo poprosiłabym, żeby pan przewodniczący umożliwił wypowiedź panu dyrektorowi Departamentu Prawnego KRRiT, bo to nie jest tak, jak mówi pan minister Kowalski.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze umożliwię, tylko mówię – zwracam się do członków KRRiT tudzież jej pracowników o notowanie konkretnych, szczegółowych pytań kierowanych pod waszym adresem, tak żebyście

mogli w czasie przeznaczonym na podsumowanie wyjaśnić, odpowiedzieć, ustosunkować się do danych kwestii.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Zgłaszam się poseł Michał Krawczyk. Proszę uprzejmie.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca KRRiT na początku swojego wystąpienia zaapelowała o merytoryczną dyskusję. Pani przewodnicząca, tylko problem polega na tym, że podpisała pani niemerytoryczne sprawozdanie, które jest pełne publicystyki pisowskiej. Jest to narracja polityczna i ocenna, a nie sprawozdanie merytoryczne. Uważam, że każdy, kto je przeczytał, będzie miał identyczne zdanie jak ja.

Promowane są w tym sprawozdaniu tezy, które są w sprzeczności z postanowieniami sądów i są czysto politycznym dyskursem. W związku z tym apeluje pani o merytorykę – absolutnie się z tym zgadzam – natomiast podpisuje pani sprawozdanie, które jest w znacznej części polityczne. Sam jego wstęp już je dyskwalifikuje. Piszecie państwo w nim, że w grudniu 2023 r. nastąpiło „siłowe przejęcie mediów publicznych przez koalicję rządzącą”. Piszecie państwo o „bezpprawnych działaniach”. Te dwa zdania sprawiają, że to sprawozdanie powinno być przez nas odrzucone – a to nie jest jedyny powód i pozostałe za moment państwu przedstawię. Są kłamliwe, niezgodne z prawdą i w sposób ostentacyjny formułują narrację propagandową PiS.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bzdury pan opowiada.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

W samym wstępie tworzy więc pani wrażenie, które później jeszcze jest wzmacniane, że sprawozdanie KRRiT za 2025 r. jest manifestem politycznym, a nie merytorycznym. Dlaczego? Dlatego, że na tej samej s. 10 napisane jest o „prawomocnych wpisach likwidatorów do KRS”. Mam więc do pani pytanie – czy jeśli działania podejmowane byłyby bezprawnie i byłoby to siłowe przejęcie mediów publicznych, to doszłoby do prawomocnych – co zresztą pani przyznaje w tym sprawozdaniu na tej samej stronie – wpisów likwidatorów w Krajowym Rejestrze Sądowym?

Dalej w sprawozdaniu używane są sformułowania takie jak „grudniowy zamach”, „bezpprawne przejęcie mediów publicznych” i tak dalej. Przypomnę, że obecny stan prawny – jeśli nie mam racji, proszę mnie sprostować – jest taki, że w KRS wszystkich spółek są obecnie wpisani likwidatorzy. Dotyczy to TVP SA, PR SA, PAP oraz rozgłośni regionalnych. Jak więc pani może w swoim sprawozdaniu nazywać bezprawnymi działaniami proces, który został prawomocnie uznany przez sądy?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

A jak to się ma z ...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka. Bardzo proszę...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To były działania przestępcze. Sąd odmówił wpisania do KRS.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Co więcej, KRRiT w sprawozdaniu także chwali się, że: „Po prawomocnych wpisach likwidatorów do KRS pieniądze z abonamentu KRRiT bezpośrednio wypłacała spółkom”. Na jakiej więc podstawie podjęliście państwo tę decyzję? Na podstawie „bezpprawnych działań”, o których państwo piszecie w tym sprawozdaniu? To jest wewnętrzna logiczna sprzeczność, która nie może pozostać bez odpowiedzi, bez komentarza. A dla mnie jest to utrzymywanie politycznej narracji w sprawozdaniu jednej z najważniejszych instytucji państwa polskiego.

W rozdziale „Media w kampanii prezydenckiej” piszecie państwo o swoim raporcie, który przygotowaliście. Szkoda, że pod tym raportem nikt się nie podpisał. Tam nawet nie ma redaktora, nie ma redakcji, nie ma ani jednego nazwiska. Bardzo chciałbym wiedzieć, kto przygotowywał raport, który nazwaliście państwo „Bez retuszu, bez trybu, bez równowagi. Monitoring audycji publicystycznych TVP w likwidacji”. Chciałbym poznać nazwiska tych osób.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Tak, żeby trochę na nich poszczuć.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Bo jeśli piszecie państwo o tym, jak poszczególni kandydaci byli traktowani przez media publiczne w – głównych chociażby – programach informacyjnych, to chciałbym wiedzieć, kto dokonywał tej oceny, bo jest to absolutnie ocenne.

Mam też raport, który został wykonany pod kierownictwem dr Wojciecha Magusia z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który był publikowany: „Analiza ekspozycji kandydatów w telewizyjnych programach informacyjnych przed wyborami prezydenckimi w Polsce w 2025 r.”. Dane w tym raporcie znacząco odbiegają od tego, co państwo piszecie w swoim niepodpisanym żadnym nazwiskiem raporcie, na który powołujecie się w swoim sprawozdaniu. Piszecie państwo o tym, że 92% materiałów mówiących o kandydacie na prezydenta Karolu Nawrockim w programie „19.30” miało wydźwięk negatywny. Natomiast w raporcie dr Wojciecha Magusia z UMCS i jego współpracowników napisane jest, że 51% takich materiałów miało wydźwięk negatywny. Piszecie państwo o tym, że 63% materiałów mówiących o kandydacie na prezydenta KO Rafale Trzaskowskim w programie „19.30” miało wydźwięk pozytywny. W analizie dr Wojciecha Magusia jest napisane, że jest 49%, czyli niecała połowa – powiedzmy, zaokrąglając, że połowa, bo państwo zaraz powiecie, że zaniżam.

To są właśnie te różnice – kiedy ktoś podpisuje się swoim nazwiskiem i bierze odpowiedzialność za to, co napisał, a kiedy ktoś się nie podpisuje nazwiskiem, a co więcej później używa tego raportu w sprawozdaniu – jak powiem jeszcze raz, bo tak uważam – jednej z najważniejszych instytucji polskiego państwa.

Piszecie państwo w raporcie o „atakach na przewodniczącego KRRiT”. To znów jest ocenna niemerytoryczna publicystyka pisowska. Bo przypomnę, że Sejm przegłosował postawienie szefa KRRiT przed Trybunałem Stanu, stawiając konkretne zarzuty: niewypłacania środków z abonamentu dla TVP SA i PR SA po zmianach władz tych spółek; przewlekłego prowadzenia postępowań koncesyjnych...

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Likwidacji.

Posel Michał Krawczyk (KO):

...zwłaszcza wobec części nadawców komercyjnych; niewykonywania ustawowych obowiązków KRRiT. To bardzo konkretne zarzuty, których jest, jak państwo doskonale wiecie, jeszcze znacznie więcej. Natomiast to, co według mnie jest w tym raporcie najbardziej uderzające, to jest jego absolutna wewnętrzna sprzeczność logiczna, polegająca na tym, że z jednej strony piszecie państwo w sprawozdaniu, że likwidacja mediów publicznych jest pozorna...

Posel Przemysław Drabek (PiS):

Wypłaty biorą?

Posel Michał Krawczyk (KO):

...bo media publiczne zatrudniają, wydają środki finansowe, inwestują, a z drugiej strony, że likwidacja powoduje dramatyczny regres, utratę widzów i kryzys finansowy. To jest na kolejnych stronach: s. 56–57. Proszę je ze sobą porównać. Mam więc pytanie, czy likwidacja jest pozorna, tak jak piszecie państwo na początku strony? Czy likwidacja powoduje dramatyczny regres, utratę widzów, tak jak piszecie na końcu tej samej strony? Bo jeśli coś jest...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To nie jest sprzeczne.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jezu. Czy mogę prosić się o nierozmawianie w trakcie wypowiedzi innej osoby?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Jest sprzeczne. Absolutnie jest. Bo jeśli podejmuje się działania, które są działaniami pozornymi, to one nie mogą wpływać na funkcjonowanie danego podmiotu. Bo jeśli coś jest pozorne, to nie istnieje, więc jak może wpływać na działania danego podmiotu? Państwo jesteście...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jeżeli robi to szajka...

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Państwo właśnie kupuje 110 samochodów za 20 mln zł. Czy to nie jest pozorna likwidacja?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie poseł Matecki, nie udzieliłem panu głosu.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

110 samochodów, 20 mln zł. To nie jest likwidacja. To jest pozorna likwidacja. Przestępstwo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki. Art. 151 ust. 1.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

O proszę, pan przewodniczący teraz będzie wszystkim zamykał usta.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, proszę pani.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Rozmawiamy w sposób kulturalny.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jest otwarta dyskusja i nie przerywamy sobie wzajemnie. Przypominam, że podobno jesteście na posiedzeniu komisji kultury, pani poseł.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Ale pan poseł zadaje pytania, to odpowiadamy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie panu zadaje pytania i niech pan się do nich nie ustosunkowuje.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Nam.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Niech pan się nie denerwuje, panie przewodniczący. To, że nie macie racji i że to, co robicie, to przestępstwo, to jest bardzo przykre, ale nerwy trzeba trzymać na wodzy.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Panie pośle Gliński, niech pan ujmie przestanie.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Państwo nie potraficie wysłuchać argumentów. Tak, to jest bardzo przykre.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

To niech pan odpowie na to, co powiedział pan Matecki.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

A czy pan przewodniczący uważa, że to nie jest pozorna likwidacja?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Państwo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki, na podstawie art. 155 ust. 2, przywołuję pana do porządku po raz pierwszy.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Zostałem przywołany, dziękuję.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Nie umie się pan zachować, to został pan przywołany.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

To jest lekceważenie wyborców.

Poseł Dominika Chorośńska (PiS):

Ojoj, jak się boicie.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Czego?

Poseł Dominika Chorośńska (PiS):

Prawdy. Kłamstwami atakować...

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Mówiąc o oglądalności TVP SA, nie porusza pani w ogóle – przynajmniej w raporcie nie znalazłem informacji na ten temat – słuchalności PR SA, które także jest w stanie likwidacji. Proszę więc mi powiedzieć, jak to jest, że słuchalność PR SA wzrasta pomimo tej likwidacji, o której państwo piszecie?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Od kiedy?

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Słuchalność PR3, która szorowała po dnie, do czego państwo doprowadziliście swoimi działaniami – wiemy, jakimi nie będziemy ich wspominać – wzrosła do 2,3%.

Poseł Dominika Chorośńska (PiS):

To jest ocenne.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Nie, mówię o faktach. O 50%. PR3 powrócił do topu 15 najczęściej słuchanych rozgłośni w Polsce.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Teraz zadają w tym radiu pytania w postaci transgender.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę pana, w 2023 r. słuchalność była na poziomie 2,2%. Ten wzrost do 2,3% to nie jest powód do dumy. Doprowadziliście do upadku, a teraz pomalutku odrabiacie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, na podstawie art. 155 ust. 1 przywołuję panią po raz pierwszy do porządku.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Jeśli ktoś doprowadził do upadku...

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Panie przewodniczący, a można tylko pytanie, gdzie pan Wojciech Król?

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Przypomnę, że w 2023 r., jak oddawaliście władzę, słuchalność PR3 była na poziomie 1,5%. To jest właśnie upadek, do którego doprowadziliście.

Ale mam pytanie w związku ze sprzecznością logiczną i „pozorną likwidacją”, o której państwo piszecie. Ta „pozorna likwidacja” pasuje państwu do tezy, którą publicystycznie promujecie, natomiast kiedy nie pasuje do tezy, to te dane pomijacie. Pani przewodnicząca, jak się ma pozorna likwidacja, która ma prowadzić według pani do upadku mediów publicznych, do wzrostu słuchalności PR SA i wszystkich rozgłośni regionalnych?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie ma wzrostu.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Jest – i są na to dane – wzrost słuchalności PR SA i wszystkich rozgłośni regionalnych. Pomimo tego, że te rozgłosie – tak jak inne spółki – są przecież w tej dramatycznej likwidacji, o której państwo mówicie i którą jednocześnie nazywacie pozorną. Tak więc totalny chaos, wewnętrzna sprzeczność logiczna. Nie jesteście państwo w stanie obronić ani udowodnić tez, które stawiacie.

Dodatkowo za odrzuceniem sprawozdania mówią wyroki sądów administracyjnych stwierdzające bezczynność lub przewlekłość postępowania przewodniczącego KRRiT w sprawie wypłaty środków na rzecz jednostek publicznej radiofonii i telewizji. Mówimy tu o wyrokach sądów

administracyjnych, a nie o jakiejś ocenie, która przez kogokolwiek została sformułowana. Liczne wyroki sądów administracyjnych, które stwierdzają, że wstrzymanie wypłat z abonamentu dla mediów publicznych jest rażącym naruszeniem prawa przez KRRiT. O tym mówią wyroki sądów, a nie znów czyjekolwiek oceny – orzeczenia wojewódzkich sądów administracyjnych potwierdzające bezczynność KRRiT. Orzeczono grzywny w związku z brakiem podjęcia działań przez KRRiT odnośnie do skarg składanych na nadawców, którzy zostali oskarżeni o stosowanie homofobii i mowy nienawiści. KRRiT tymi skargami się nie zajęła, po czym sądy administracyjne orzekły bezczynność KRRiT w tej sprawie i orzeczono w związku z tym 21 grzywien.

Kolejna kwestia to jest uchylanie przez sądy znacznej części kar – macie państwo ich listę – nałożonych na nadawców przez przewodniczącego KRRiT. Tak się składało, że w tamtych czasach, kiedy państwo rządziście, przede wszystkim były to kary wymierzane nadawcom prywatnym – taki zbieg okoliczności.

Kolejna kwestia to jest brak wystarczającej kontroli KRRiT nad obowiązkiem dokonywania terminowych opłat koncesyjnych. Chodzi o Telewizję Republika. Znamy tę historię. Przypomnę państwu także, że pan przewodniczący został oskarżony o to, że złamał regulamin pracy KRRiT, ogłaszając przerwę w posiedzeniu.

To więc lista bardzo konkretnych – nie publicystycznych jak w wystąpieniu pani przewodniczącej i w znacznej części sprawozdania KRRiT za 2025 r. – podpartych faktami, orzeczeniami sądów, grzywnami, argumentów za odrzuceniem tego sprawozdania jest bardzo długa. Szanowna Komisjo, właśnie o to więc wnioskuję. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Lista w tej chwili wygląda następująco: pan poseł Gliński, po panu pośle Glińskim pani poseł Lichocka. Proszę bardzo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Zaraz, a Darek Matecki?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Jeszcze się nie zgłosił.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję. Ale nie bardzo rozumiem, panie przewodniczący, ponieważ pani przewodnicząca poprosiła o wyjaśnienie tej sprawy, która została zakłamana już na samym początku – zdania odrębnego. Miało to być wyjaśnione. Pan na to nie pozwolił. Prosiłbym, żeby wrócić do tej sprawy i mieć jasność, bo rozumiem, że pani przewodnicząca wniosowała, żeby pan prawnik zabrał głos i wyjaśnił sprawę...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

I pan prawnik zabierze głos.

Posel Piotr Gliński (PiS):

... tej manipulacji pana profesora Kowalskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan prawnik zabierze głos w stosownym momencie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

W stosownym momencie. Lepiej by było, żebyśmy mieli wyjaśnione fakty.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Rozumiem, że pan nie jest zainteresowany tym, żeby wyjaśnić fakty. Przykro mi.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Musi tu być porządek – przynajmniej elementarny. Najpierw są zadane pytania, a potem wskazane czy poproszone osoby na nie odpowiadają. Nie rozumiem.

Posel Piotr Gliński (PiS):

No dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To jest stara zasada. Przecież nie jest pan w Sejmie po raz pierwszy.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To jest element uzasadnienia tego sprawozdania.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Niech pan się nie denerwuje, panie przewodniczący. Mamy trudną sytuację, ponieważ państwo nie chcecie przyjąć do wiadomości, że...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy to jest pańska wypowiedź w sprawie meritum czy innej sytuacji?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, jako poseł mam możliwość zabrania głosu na posiedzeniu Komisji, jak pan przewodniczący mi go przydzieli. Ponieważ pan podjął taką decyzję, to staram się wypowiedzieć. Mogę już?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję.

Chciałem zacząć od podziękowania KRRiT za to sprawozdanie i za państwa pracę, bo w sytuacji, kiedy w Polsce nie działa demokracja, kiedy mamy nadużycia władzy wykonawczej – skandaliczne, łamiące prawo, za które państwo będziecie niestety wszyscy rozliczeni; niestety z naszego punktu widzenia, ale także z punktu widzenia Polski, bo to Polsce nie służy – praca takiego konstytucyjnego ciała jak KRRiT jest trudna także w obliczu tych przestępczych, nielegalnych działań, które miały miejsce i cały czas mają miejsce w mediach publicznych.

Nielegalne, siłowe przejęcie mediów publicznych to jest fakt ogólnie znany, ale działalność od czasu przejęcia do chwili obecnej jest także nielegalna. Mamy do czynienia z pozorowaną, fikcyjną likwidacją. Ona nie ma nic wspólnego z oglądalnością, bo jeżeli się pakuje miliardy złotych w media publiczne w sposób nielegalny – zresztą z budżetu MKiDN, bez podstaw prawnych, z rezerw – to oglądalność czy słuchalność może być taka czy inna. Ona jest mniejsza, ale to nie ma nic wspólnego.

Logika, którą zaprezentował mój przedmówca, jest logiką tej grupy, która nie od dzisiaj niszczy polskie życie publiczne. Pan poseł Krawczyk, który przede mną mówił – to informacja dla opinii publicznej – to wieloletni asystent pana Palikota. Jakie zasługi dla polskiego życia publicznego ma pan Palikot – przypominam: prominentna postać PO, promowana i używana przez pana Donalda Tuska do niszczenia polskiego życia publicznego, jego standardów – to wszyscy wiemy, ale warto o tym wiedzieć, że osoby z tego środowiska dalej funkcjonują w życiu publicznym i zafałszowują je dalej. Pana wypowiedź jest tego najlepszym przykładem.

Teza o tym, że obecne media publiczne w likwidacji mają cokolwiek wspólnego z wiarygodnością, z rzetelnością, z wysokim poziomem jest tezą niebywale odważną, więc odwagi panu gratuluję. Ale to jest bardzo smutna konstatacja, ponieważ te media leżą i kwiczą. To są media manipulatorskie, jednoznacznie służące propagandzie, którą można wykazać poprzez tysiące przykładów kolejnych wypowiedzi i audycji, które w mediach publicznych są wciąż – niestety z naszych podatków, z publicznych pieniędzy – utrzymywane. To są rzeczy żenujące, ale także skandaliczne.

Skandaliczne także – co będzie podlegać rozliczeniu – było zaangażowanie mediów publicznych w kampanię prezydencką. Wszyscy to widzieliśmy, nie trzeba szczególnych dowodów. W sytuacji, kiedy Polska wróci do przestrzegania standardów praworządności, będzie można to także spokojnie i wiarygodnie rozliczyć. Media publiczne były bardzo jednostronnie – mówiąc bardzo delikatnie – zaangażowane w tę kampanię. Propagandowo dezawuowały kandydatów nierządowych, a jednocześnie wspierały w sposób ponadstandardowy – wraz z organizacją kampanii czy debat bądź też udawaniem, że tego nie robią – kandydatowi rządowemu. Skończyło się tak, że mu przeszkodziły.

Ale to też jest typowe dla tych mediów publicznych. To jest faktycznie Bareja zmieszany z „Gangiem Olsena”. Ale to wszystko jest za nasze pieniądze i za pieniądze – jeszcze raz powiem – nielegalnie przeznaczane na te media z budżetu między innymi MKiDN. Ponad 2 mld zł – to wiemy z analizy budżetu MKiDN w 2025 r. – przeznaczone zostały na tę propagandę. Dobrze, że KRRiT to podkreśla w swoim sprawozdaniu, bo to są rzeczy niepodważalne.

Jeszcze raz dziękuję KRRiT, że w tak trudnych warunkach walczy o zachowanie odpowiedniego poziomu mediów publicznych. Niestety to jest niemożliwe, tak że dziękuję za zwrócenie uwagi na rzecz bez precedensu w polskiej historii – sekowania mediów prywatnych w sposób taki jak administracyjne niewpuszczanie dziennikarzy na konferencje prasowe, na wiele innych sposobów; na to, że wiele instytucji państwa polskiego, także media publiczne, jest zaangażowanych w walkę z mediami niezależnymi. Warto na to zwrócić uwagę – szalona, agresywna propaganda wobec mediów niezależnych w mediach publicznych w likwidacji.

Jeżeli chodzi proces fikcyjnej, pozorowanej likwidacji, to jest on oczywisty dla nas wszystkich, bo jeżeli zakupuje się... Ile tam było tych samochodów?

Posel Dariusz Matecki (PiS):

110.

Posel Piotr Gliniński (PiS):

Media w likwidacji właśnie kupiły 110 nowych samochodów służbowych, żeby ta likwidacja była przeprowadzana sprawniej i dłużej za pomocą wykorzystywania tych samochodów do jazdy. One nie są do likwidacji. Kupujecie coś, co ma być zaraz zlikwidowane. Takich przykładów jest tysiące, ale bardzo ciekawa jest sprawa aktu likwidacji, który, jak wiemy, też jest nielegalny, bo jest niezgodny z polskim ustawodawstwem.

Mianowicie w tym akcie likwidacji napisano, że te media – mówię skrótowo – są wprowadzane w stan likwidacji poprzez ich dalsze trwanie. Tak mi odpowiedziano na interpelację w tej sprawie, ponieważ, jak państwo wszyscy wiecie, proces likwidacji spółki jest dość skomplikowany i można go mierzyć za pomocą tego, czy są wykonywane pewne określone działania, które składają się na ową likwidację. Gdy spytaliśmy o to, czy te działania są realizowane i w jakim zakresie, odpowiedziano nam, że nie mogą być realizowane, ponieważ spółka ma dalej trwać, bo ta likwidacja tak wygląda. Tak że w samym zapisie o likwidacji już jest zawarta manipulacja.

Mamy do czynienia z taką rzeczywistością. To już niedługo, więc musimy to wytrzymać. Ale najważniejsze, żeby komunikować opinii publicznej to, jak szalenie zakłamaną sytuacją ma miejsce w Polsce, jak władza – zwłaszcza wykonawcza – nadużywa swoich uprawnień i że w Polsce nie działa demokracja. Nie działają także wolne, bezstronne media publiczne, które powinny spełniać bardzo ważne funkcje, a nie robią tego.

Natomiast KRRiT spełnia swoje funkcje, wskazując właśnie na tę sytuację i opisując ją w sposób obiektywny. Dotyczy to także kwestii oglądalności czy słuchalności. Pan, który przede mną zabierał głos, opowiadał o analizie jakiegoś pana doktora. To są rzeczy, które są mierzalne. Widać wyraźnie: jak wygląda ta oglądalność; jak wygląda także stronniczość, jeżeli chodzi o zapraszanie różnych osób; jak są prowadzone programy.

Przypominam, że za czasów tak chętnie przez was krytykowanych media wszystkich stron, a zwłaszcza PO, były zapraszane. To była decyzja PO, żeby przez długi czas nie uczestniczyć w programach mediów publicznych. Decyzja polityczna – o czym pan profesor Kowalski nie był łaskaw poinformować opinii publicznej, mówiąc o tych proporcjach. Panie profesorze, jeżeli się mówi, że proporcje były takie czy inne, to wiadomo, dlaczego one takie były. Natomiast obecnie są takie dlatego, że opozycja jest sekowana i stronnicza.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, lista wygląda następująco: pani poseł Lichocka, pan poseł Ściebiorowski, pan poseł Matecki, pan poseł Piątkowski, pan poseł Kaczmarczyk.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Lichocka.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Jeszcze pan poseł Drabek.

Posel Przemysław Drabek (PiS):

Zgłaszałem się wcześniej.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To może oddam głos teraz Przemkowi, a potem ja? Mogę poczekać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Bardzo proszę, jeżeli tak chcecie. Pan Poseł Drabek

Posel Przemysław Drabek (PiS):

Chciałbym tylko krótko podpowiedzieć jedną rzecz, bo po wysłuchaniu pana posła trudno się nie odnieść do tego, co powiedział. A mianowicie udawanie, pudrowanie tej rzeczywistości nielegalnego przejęcia przez PO mediów publicznych po to, żeby generować i produkować propagandę – absolutną, taką, jaką robicie – to jest totalny absurd. Jeżeli próbuje się wmówić ludziom, że tu wszystko jest zgodne z prawem, kiedy przejęcie mediów publicznych było wprost siłowe...

Szanowni państwo, już nie pamiętacie tych obrazków: Policji, siłowego otoczenia, otoczenia budynku telewizji i tak dalej? Dwa – słynna pani notariusz: bilokująca się, podpisująca dokumenty w jednym czasie. Minister, który przeprowadzał cały ten proces, był oddelegowany do tej brudnej roboty, dzisiaj uciekł pod parasol Unii Europejskiej i zniknął z rzeczywistości codziennej, publicznej właśnie dlatego, że ją wykonał. W tej chwili jest poza polskim parlamentem – schowany w Parlamencie Europejskim.

Media zostały totalnie zniszczone w kontekście dla nas kluczowym. Bo media oceniają osoby, które je oglądają. Jeżeli dzisiaj z jednej strony widzimy drastyczne spadki oglądalności i to, że Polacy odwrócili się od mediów publicznych, bo im nie ufają, nie wierzą, a ci, którzy je oglądają, bardzo często nie mają alternatywy. Faktycznie jest tam im sączona bezczelna propaganda.

Mówienie, że zwrot „pozorna likwidacja” nie jest właściwy... Absolutnie jest właściwy, bo widzimy, że miliardy złotych z publicznych pieniędzy są pompowane w TVP w likwidacji, która ma za zadanie tylko i wyłącznie polityczną nagonkę na opozycję, bo głównie tym się zajmuje. Trudno, żeby pokazywała sukcesy rządzących, bo ich nie ma. Jak już, to ewentualnie podpina się obecny rząd pod działania, które zostały zapoczątkowane i w dużej części zrealizowane przez rząd poprzedni – mówimy o realizacji różnego rodzaju inwestycji związanych czy to z Polskim Ładem, czy inwestycji drogowych, komunikacyjnych i tak dalej, ale to już zostawmy. Udawanie, że wszystko jest w porządku to jest totalny absurd i zakłamanie. Mówienie, że KRRiT stosuje pisowską narrację... Nie, mówi, jaki jest stan faktyczny i rzeczywisty, ale jeżeli państwo tak to odbieracie, to albo dalej okłamujecie Polaków, albo życie w absolutnie alternatywnej rzeczywistości.

Dziękuję KRRiT za to sprawozdanie. A Polacy powiedzieli wprost, jak oceniają TVP SA, przełączając się na inne programy telewizyjne. Ale nie zmienia to faktu, że użycie metody „na likwidację”, wykonanie manewru, że TVP SA jest w likwidacji, miało miejsce tylko i wyłącznie dlatego, że nie potrafiliście zmienić władz telewizji zgodnie z prawem, funkcjonować zgodnie z nim. Użyliście więc różnego rodzaju narzędzi, kruczków prawnych tylko po to, żeby w sposób nielegalny tę telewizję przejąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pani poseł Lichocka, później pan poseł Ściebiorowski.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Nie będę długo mówić, bo będę chciała jeszcze zabrać głos przy sprawozdaniu z działalności RMN. Natomiast chciałabym tylko zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Po pierwsze – bardzo dobry,

rzetelny, porządny raport KRRiT. Bardzo za to dziękujemy. W sposób zobiektywizowany jest przedstawiona sytuacja na rynku medialnym ze skandalem związanym z funkcjonowaniem nielegalnym przejęciem mediów publicznych. Tak że tu wielkie słowa uznania za ciężką pracę w bardzo trudnych warunkach należą się i KRRiT, i ekspertom, którzy z KRRiT współpracują.

Jeśli chodzi o kilka kwestii, które tu padły. Piotr Gliński już o tym powiedział, panie ministrze. Przed 2023 r. proporcje udziału opozycji w audycjach mediów publicznych wynikały z politycznej decyzji PO, żeby bojkotować te programy. Sama byłam do nich zapraszana – wielokrotnie było obok mnie puste krzesło, ponieważ przedstawiciele ówczesnej, totalitarnej opozycji nie przyjmowali zaproszeń do mediów publicznych. To jest powód ówczesnego zakłócenia proporcji. Zresztą było o tym na bieżąco informowane, to była sprawa znana wszystkim stronom politycznego sporu. Tak że dziwię się, że pan używa tego argumentu. Jak pan widzi, on jest bardzo łatwy do zneutralizowania. Użył pan nieprawdziwego merytorycznie argumentu, była to manipulacja.

Jeśli chodzi o pana posła z KO, z koalicji 13 grudnia, który tak gorączkowo powiadał, jak jest wspaniale – proszę pana, faktem jest nielegalne przejęcie mediów publicznych pod pozorem ich likwidacji. Największym skandalem wprost łamiącym ustawę jest kwestia Polskiej Agencji Prasowej, która rządzi się zupełnie inną ustawą. Tu nie ma i nie było żadnych podstaw prawnych.

Natomiast jeśli chodzi o wprowadzenie pozorowanej likwidacji przez ówczesnego ministra Sienkiewicza na podstawie rzekomej decyzji właścicielskiej, to ona również była nadużyciem, co będzie jeszcze wyjaśnione w sprawach procesów, które się zresztą toczą, ponieważ ani do TVP SA, ani do PR SA nie stosuje się Kodeksu spółek handlowych. To są podmioty, które istnieją na podstawie odrębnych ustaw. Tak że pan Sienkiewicz złamał prawo i będzie za to odpowiadał. To jest jasne. Razem z grupą wejście – ta grupa będzie rozliczona, ponieważ było to ordynarne złamanie prawa i miało znamiona działań zorganizowanej grupy przestępczej. To jest rzetelne i prawdziwe nazwanie problemu.

Jeśli chodzi o słuchalność i oglądalność, to nie udaje się państwu zaczarować i tej rzeczywistości, żeby ludzie odwrócili się od oglądania telewizji publicznej – zwłaszcza TVP Info, które zamieniło się w kanał propagandowy koalicji 13 grudnia. Co więcej, to jest nie tylko promocja poszczególnych polityków PO czy PSL. To jest też arena walki wewnętrznej, frakcji wewnątrz koalicji 13 grudnia. Pani Pełczyńska-Nałęcz ostatnio powiedziała, że TVP SA jest na telefon z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i bynajmniej nie wycofała się z tych słów bynajmniej, bo tak jest. Nie cała koalicja 13 grudnia decyduje o tym, co jest nadawane w telewizji publicznej, tylko kilku ministrów, kilku „urzędasów” z KPRM. Nawet pani Cienkowska nie ma tam chyba za wiele do powiedzenia. To też tajemnica poliszynela. Pani Pełczyńska-Nałęcz powiedziała to głośno. Ręczne sterowanie z KPRM – to jest w tej chwili właściwa władza nad TVP SA, ale i PR SA także.

Jeśli chodzi o słuchalność radia, to pan się powołuje na wyniki Radio Track, czyli pomiarów, które prowadzi firma Kantar Polska SA na zlecenie Agory, RMF FM, Radia Eska i czwartego podmiotu. Badania te opłacają cztery największe radiowe grupy w Polsce, największe komercyjne rozgłośnie. To jest próba robiona telefonicznie na kilkuset osobach. Fikcja, a nie rzetelne pomiary słuchalności, które miał – i zaczął – realizować KIM powołany przy KRRiT. Państwo – mówię tu o koalicji 13 grudnia – konsekwentnie obcinaliście budżet KRRiT tak, żeby zlikwidować możliwość funkcjonowania prawdziwego pomiaru słuchalności i oglądalności na polskim rynku mediów. To jest działanie w imię grup interesów tych największych graczy na komercyjnym rynku, na rynku mediów publicznych.

O tym też trzeba powiedzieć. Koalicja 13 grudnia uderza tym w niezależne pomiary radiofonii i telewizji na rzecz działania lobbystycznych grup interesów. Z tym też państwo będziecie się mierzyć, bo ja na przykład nie zapomnę o tym, co zniszczyliście swoimi decyzjami budżetowymi. KIM przestał działać. W tej sytuacji powoływanie się pana posła na Radio Track jest dowodem ignorancji, nieznajomości sytuacji.

Jeśli chodzi o tę likwidację – fikcyjną, bo cały czas są tworzone różne inwestycje, wielkie akcje reklamowe za wielkie pieniądze spółek w rzekomej likwidacji – to jest to też skok na kasę. Zdaje się, że pan Sygut dostał na wejście, jak tylko objął stanowisko 50 tys. zł miesięcznie bez żadnych nagród. To jest dużo więcej niż poprzedni dyrektorzy, to jest skok na kasę. Za jeden program pana Sekielskiego jego firma dostaje 390 tys. zł tygodniowo. Rozumiem, że stawki z Warszawskiego Szpitala Południowego państwa pewnie nie szokują, bo skok na kasę w mediach publicznych nastąpił wcześniej.

Ta likwidacja oznacza również pogwałcenie wszystkich praw pracowniczych. Ludzie zostali zwolnieni bez żadnej ochrony. Wszystkie prawa pracownicze w stanie likwidacji są unieważniane.

Setki, jeżeli już w tej chwili nie tysiące, ludzi zostało wyrzuconych z dnia na dzień bez należnych im odpaw, najczęściej bez ochrony. Dostają co jakiś czas maile. Na przykład jedna z pracowniczek – byłych już – PR SA, była na urlopie macierzyńskim. Wróciła i chciała kontynuować swoją pracę. Wyrzucono ją, ponieważ taki był kaprys likwidatora, że ludzie z poprzedniej ekipy, którzy byli zatrudnieni po 2015 r., nie mają prawa pracować w PR SA. Mimo że w normalnej sytuacji miałyby ochronę, to grupa przestępcza – ta, która wprowadziła fikcyjną likwidację – wyrzuca ludzi, nie bacząc na to, że powinni być chronieni. Matka z maleńkim dzieckiem została wyrzucona na bruk z dnia na dzień. Bo co? Bo tak. O tym państwo nie chcecie wiedzieć i pamiętać.

Mogłabym jeszcze długo opowiadać o tej anormalnej, mówiąc najdelikatniej, sytuacji, ale zabiorę głos jeszcze raz przy okazji dyskusji nad sprawozdaniem RMN. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Tylko pozwolę sobie przypomnieć, że zajmujemy się sprawozdaniem KRRiT z jej działalności za 2025 r. Natomiast likwidacja zaczęła się w 2023 r.

Teraz pan poseł Ściebiorowski. Po panu pośle Ściebiorowskim pan poseł Matecki. Proszę państwa.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, chciałbym jeszcze wrócić do sytuacji z początku obrad i zaapelować o to, żebyśmy przestali pobłażać zachowaniom przynajmniej części posłów PiS, bo to się już powtarza na każdych obradach i te zachowania powodują demolkę tego, co się dzieje na obradach – i to nawet w tematach, które sami posłowie PiS proponują. Potrafią wtedy praktycznie rozwalić każde posiedzenie. Prosiłbym, żebyśmy stosowali te kary, które są przewidziane i wszyscy stosowali zasady i normy społeczne, które powinny obowiązywać na tego typu obradach.

Kwestie druga – jeżeli mówimy o skoku na kasę, to szanowni państwo, może wrócimy się o kilka lat i przejdziemy się do lasu? Tam zobaczymy, kto robił skok na kasę. To tak na marginesie.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Zapraszam. Po lesie mogę oprowadzić za darmo, nie za 2 mln zł jak wasza pani...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Panie pośle, dlaczego się pan odzywa? Powiedziałem o lesie, a pan się odzywa.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Bo bronimy przed wami polskich lasów.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Uderz w styl, a nożyce się odezwą.

Poseł Maria Koc (PiS):

Idź do Warszawskiego Szpitala Południowego. Tam zobaczysz złodziei.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Wracam więc dalej do wypowiedzi – panie przewodniczący, apeluję odnośnie do tego, o czym mówiłem, czyli tych zachowań, żebyśmy tutaj egzekwowali...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie pośle, to może o Warszawskim Szpitalu Południowym?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Albo rzeczywiście porozmawiajmy o lasach. O tym, że chcecie wyłączyć 20% lasu z gospodarki leśnej.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Czuję się upomniany.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Na podstawie art. 155 ust. 2 przywołuję pana do porządku po raz pierwszy. Pan wie, jaki jest kolejny krok?

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Po raz drugi.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, po raz drugi. Pan wie, do czego prowadzi trzeci raz,

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Szanowni państwo...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, to po raz który? Bo już nie rozumiem.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Pana po raz pierwszy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pana po raz pierwszy.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie. Pan mnie jeszcze nie przywołał, to proszę całą formułkę. Mnie chodzi o kolegę – który raz pan go przywołał?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Teraz pana przywołuję. Mam teraz pana przywołać?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Niech pan przywołuje.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Państwa zachowanie jest tak oburzające, że nie ma już na to słów.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Niech się pani cieszy.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Świetnie się bawicie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Od rana do wieczora powinniśmy mówić o waszym złodziejstwie.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Zachowuje się pan skandalicznie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To, co wyprawiacie w Warszawskim Szpitalu Południowym...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Doba. Pani przewodnicząca...

Posel Urszula Augustyn (KO):

Zachowuje się pan skandalicznie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, pozwolę sobie użyć pewnej formuły, którą stosuje pan poseł Gliński: będziecie siedzieć. Ona jeszcze nie padła, a w ten sposób zaoszczędzimy trochę czasu. Będziemy siedzieć. My to wiemy od kilkunastu miesięcy.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

I bardzo dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę pana posła Ściebiorowskiego o kontynuację.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Padło tu sformułowanie o niby bezczelnej propagandzie w dzisiejszych mediach publicznych. Szanowni państwo posłowie PiS, to, że próbujecie ogłupiać nas posłów, to jestem w stanie zrozumieć. Ale że ogłupiacie swoich wyborców i mieszkańców Polski, to już jest skandaliczne.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Was nie trzeba szczególnie ogłupiać.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Przecież dobrze wiecie, jak wyglądała – albo przynajmniej wróćcie sobie do tych czasów – propaganda w mediach publicznych w latach 2015–2023, między innymi za prezesury pani prezes Agnieszki Kamińskiej w PR SA czy Jacka Kurskiego w TVP SA. Na litość boską, tego się nawet nie da zestawić w żaden sposób z dzisiejszymi czasami.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

(niezrozumiale, poza mikrofonem)

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Możecie ogłupiać nas, nie ogłupiacie przynajmniej swoich wyborców. Miejcie do nich trochę szacunku.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Najwięcej szacunku jest w „100 konkretach na pierwsze 100 dni rządów!”.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Wracając do pytań dotyczących sprawozdania, mam do pani przewodniczącej pytanie: pani przewodnicząca ile trwa średnio czas rozpatrywania wniosków o przyznanie lub przedłużenie koncesji? Bo jest bardzo dużo doniesień, że rozpatrywanie tych wniosków się przedłuża, więc prosiłbym o podanie czasu: ile trwało najdłuższe, ile trwało średnio i ile trwa rozpatrywanie kar, które państwo na nakładacie na nadawców, bo rozumiem, że to jest pewien proces rozpatrywania, analiza. Ile to mniej więcej trwa czasowo? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK. Proszę państwa, lista w tej chwili wygląda następująco: pan poseł Matecki, pan poseł Piątkowski, pan poseł Karczmarczyk, pani poseł Koc, później pan poseł Mieszkowski.

Bardzo proszę, pan poseł Matecki.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Szanowni państwo, mówimy o mediach w Polsce, nie tylko o mediach publicznych. Dzisiaj, kiedy dyskutujemy i śmiejemy się z tego, że będzie siedzieć za 1,5 roku – bo faktycznie duża część z was, mam nadzieję, będzie – to w tej chwili w areszcie na Białolecie na podstawie fikcyjnych zarzutów przebywa dziennikarz pan Leszek Kraskowski za to, że pisał o Giertychu, o Banasiu. To jest obraz KO. Zamykacie dziennikarza do aresztu tymczasowego tylko i wyłącznie za to, że realizował swoje materiały i przez dłuższy czas w tym areszcie musi przebywać. A to jest człowiek, który, podkreślam, nie był...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie był pisowcem.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Zdecydowanie nie był naszym zwolennikiem. Tworzył niezależne dziennikarstwo. Widocznie wam to niezależne dziennikarstwo się nie podoba. Stąd też widzimy coraz więcej ataków na też zdecydowanie niepisowskie media, takie jak Kanał Zero. Sądzę, że tych ataków będzie jeszcze więcej.

Ale co zrobiliście? Kwestia pozorności likwidacji to jest coś wręcz oczywistego. Likwidacja powinna zmierzać do zaspokojenia wierzycieli, do zamknięcia całej spółki. A w tej chwili moim zdaniem mamy cały szereg popełnianych przestępstw, bo sprawa zakupu samochodów za 110 mln zł to jest tylko jedna z bardzo wielu takich spraw. Mamy całe potężne kampanie medialne – i PR SA, i TVP SA – które jeśli spółka jest w likwidacji, nie powinny się odbywać, chyba że opłata za promocję dotyczyłaby na przykład zbycia konkretnego sprzętu, żeby ten sprzęt

lepiej sprzedać. W tej chwili mamy nowe ramówki. Co chwilę pojawiają się takie rzeczy jak ten film z panią Dobrosz-Oracz, gdzie mamy przedstawienie ramówki TVP za pewnie setki tys. zł i panie dziennikarki sobie imprezują.

[prezentacja nagrania]

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Jednocześnie zapowiadaliście likwidację TVP Info. Nie wiem, jak reszta moich kolegów, ale ja jestem tego wielkim zwolennikiem, bo – patrząc na to, że dobrze funkcjonuje Telewizja Republika, wPolsce24, a po waszej stronie ideologicznej „Gazeta Wyborcza”, TVN, Polsat, cała masa mediów jak Onet – moim zdaniem media publiczne nie są potrzebne. To jest moje osobiste zdanie. Zgadzałbym się z Rafałem Trzaskowskim, który przed wyborami zbierał podpisy, żeby zlikwidować TVP Info. To była wasza partyjna zbiórka podpisów. Niestety nie dotrzymaliście słowa. Trzy lata likwidujecie – podkreślam: nielegalnie – media publiczne.

Nie powinny ukazywać się na przykład filmy, które dotyczą rekrutacji, chyba że dotyczyłoby to rekrutacji osób, które mają na przykład archiwizować dane nagrania, usuwać sprzęt, sprzedawać ten sprzęt. A wy zatrudniacie nawet dziennikarzy i niemal na każdym Facebooku, Instagramie, Twitterze mediów publicznych w likwidacji mamy co chwilę pojawiające się oferty zatrudnienia kolejnych osób. Jeden z posłów KO mówił o tym, że rośnie słuchalność, oglądalność. Jak kończyliśmy nasze rządy, tak bardzo przecież atakowane Radio Szczecin miało około 17%. Dzisiaj ma około 14%, więc jest to ewidentny spadek. Nie ma tu żadnego wzrostu.

A – przypomnijmy – te radio wówczas było prowadzone między innymi przez redaktora Tomasza Duklanowskiego, którego też dzisiaj prześladujecie i ścigacie rzekomo za to, że ukradł z radia gąbkę. Za coś takiego stawiane są dzisiaj zarzuty dziennikarzom, którzy nagłaśniali najważniejsze wasze afery – między innymi w sprawie człowieka, który do dzisiaj chował się za immunitetem, aż ukradliście Prokuraturę Krajową tak jak TVP i mogła stwierdzić, że pan Grodzki już nic nie zrobił. Nie będzie żadnych wniosków o składanie immunitetu.

Kwestia immunitetu właśnie – dzisiaj powinien być tu pan poseł Król z KO. Uważam, że jak ktoś ma czyste sumienie, to kwestia jego immunitetu, tak jak w moim przypadku, powinna być kwestią natychmiastowego zrzeczenia się. A w tym przypadku czwarte posiedzenie i w ogóle nie ma dyskusji nad immunitetem. Sami ściągnęliście Prokuraturę Europejską do Polski – my się na to nie zgadzaliśmy – i występuje ona z pierwszym wnioskiem o odebranie immunitetu. Zarzuty mają dotyczyć łapówki na 1,5 mln zł przy przetargach. I co? I cisza? Nie ma dzisiaj tego gościa? Gdzie on jest?

Odpowiedzcie posłowie KO, bo na przykład ja nie mam sobie nic do zarzucenia: jestem, zrzekłem się immunitetu, proszę bardzo. A gdzie jest pan Król?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dopiero wybraliście go na przewodniczącego RMN.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Dlaczego takie postaci jak pan marszałek Grodzki nie zrzekły się immunitetu, tylko ukrywały się za tym immunitetem ponad 1000 dni? Mamy więc tu waszą twarz, twarz waszych mediów. A jednocześnie warto wyjaśnić, dlaczego padają tam takie słowa jak te sprzed kilku dni:

[prezentacja nagrania]

Posel Dariusz Matecki (PiS):

„Polska wspiera agresję Rosji na Ukrainę”? Drodzy państwo, nasz rząd nie wspierał. Wasz rząd – mam o nim jak najgorsze zdanie, gorszego nie można mieć – też nie wspiera agresji Rosji na Ukrainę. Przynajmniej mamy taką nadzieję.

Tego typu rzeczy co chwilę pojawiają się w mediach publicznych. Jeden z programów, który ma dotyczyć walki z dezinformacją, prowadzi pani Opolska, która wydała książkę, gdzie przypisy były napisane w ChatGPT – prowadziły do książek, których nie było. Ta osoba dalej nie poniosła żadnych konsekwencji w tej pracy. To są właśnie wasze standardy dziennikarstwa. Ta pani pozostaje nie biega i robi wywiady. Nakład tej książki wycofano. Miała wrócić, ale widocznie nowe modele językowe wyrzuciły zupełnie możliwość dodania fikcyjnych pozycji książkowych. Sztuczna inteligencja się rozwija. Książki więc nie ma, a ta pani dalej jest w mediach publicznych i zarabia potężne pieniądze.

Obiecywaliście jako KO, że zarobki w mediach publicznych będą jawne. To proszę bardzo, ujawnijmy. To była jedna z waszych obietnic – może nie wprost wpisana w „100 konkretów na pierwsze 100 dni rządów!”, ale wielokrotnie o tym mówiliście. Powiedzmy dzisiaj społeczeństwu, ile zarabiają dziennikarze w TVP Info. Dlaczego nie? Dlaczego to ma być ukryte? Przecież to są ludzie, którzy rzekomo są niezależnymi dziennikarzami. Te zarobki wedle was powinny być jawne.

W 100% popieram akurat to wasze żądanie, które padło przed wyborami. Ile zarabia Czyż? Ile zarabia Dobrosz-Oracz, która sama na konferencji prasowej krzyczała, że te zarobki powinny być jawne? To było dwa czy trzy miesiące przed wyborami. Dzisiaj pytana na korytarzu, ile zarabia, krzyczy, że Matecki ją hejtuje, bo jej zadaje takie pytanie. Nie, to jest pytanie otwarte do niej, bo sama domagała się tej jawności zarobków.

Tego typu skandale z mediami publicznymi dzisiaj można mnożyć a mnożyć i z całą pewnością nie można powiedzieć, że one są w legalnej likwidacji. Uważam – mam nadzieję – że wszystkie osoby zaangażowane w siłowe przejmowanie mediów publicznych, a dziś w pozorną likwidację, poniosą konsekwencje karne. Wy bardzo lubicie stosować areszty tymczasowe. Prokuratorzy będą ci sami, więc podejrzewam, że też chcieć aresztować tych ludzi o godz. 6 nad ranem, skoro wy aresztujecie nawet dziennikarza, który jedzie do prokuratury.

Ale co jeszcze dzisiaj słyszymy? To nie tylko jest sprawa pana Króla, którego dzisiaj tutaj nie ma, ale wy z jednej z osób, która brała udział w przejmowaniu mediów publicznych, nagle chcecie zrobić rzecznika praw obywatelskich. To już jest zupełna kpina. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piątkowski.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie. Chciałbym w swojej krótkiej wypowiedzi poruszyć dwa wątki. Po pierwsze – chciałbym przypomnieć, że pod koniec swojej wypowiedzi pani przewodnicząca KRRiT wspomniała o tym, że rada jest apolityczna, a jednocześnie – przywoływał to pan poseł Krawczyk – nie tylko w sprawozdaniu, ale również w swojej wypowiedzi wielokrotnie mówiła o bezprawnym procesie likwidacji mediów. Chcę jeszcze raz powiedzieć, że nie zapadł żaden prawomocny wyrok w tej sprawie, który by to przesądzał. Wprost przeciwnie. W lipcu Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił pozew kwestionujący uchwałę o postawieniu TVP w stan likwidacji. Wcześniej – o tym także mówił pan poseł Krawczyk – sady rejestrowe dokończyły wpis o otwarciu likwidacji TVP SA.

Moim zdaniem – to trzeba jeszcze raz tutaj powiedzieć – przekracza rolę bezstronnego regulatora, bo prezentuje jednoznacznie polityczną interpretację tych wydarzeń. Pani minister jednoznacznie wypowiada się politycznie po stronie adwersarzy tych zmian. Rozumiem, że politycy PiS mogą mówić godzinami na ten temat, natomiast od przewodniczącego konstytucyjnego organu, jakim jest KRRiT, oczekiwałbym, że w tej sprawie akurat by milczała. Bo – przypominam – KRRiT nie jest sądem, a przewodnicząca nie jest sędzią w tej sprawie. Nie tylko nie interesuje nas opinia KRRiT w tej sprawie – i nie powinna interesować – ale nieprzyzwoitym jest zabieranie głosu w tej sprawie akurat w kontekście sprawozdania. Przynajmniej tyle.

A druga sprawa to głos w sprawie permanentnych wypowiedzi niektórych polityków PiS zakłócających tego rodzaju obrady. Pan poseł już o tym powiedział, ale chciałbym – chyba po raz pierwszy – stanowczo zaapelować o rezygnację przez pana posła Glińskiego z wypowiedzi typu ad personam. Tak jakby o czymkolwiek złym miał świadczyć fakt, że się było czymś asystentem. Sugerowanie, że bycie czymś asystentem jest czymś niestosownym...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Palikota.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

To jest coś złego, że pan był asystentem Palikota?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie „czymś”. Przestępcy Palikota używanego przez was w bardzo wrednych celach.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

...prowokującym do tego, żeby przypominać panu ministrowi Glińskiemu na przykład jego tabletowy początek kariery i kpić sobie z tego. Albo przypominać wypowiedzi pana brata...

Posel Piotr Gliški (PiS):

Panie, co ma tablet do Palikota?

Posel Krzysztof Piątkowski (KO):

...wybitnego reżysera. Czy chciałby pan, żebym na każdym posiedzeniu przypominał panu, co powiedział na pana temat pana brat, oceniając pana w roli ministra kultury i dziedzictwa narodowego? Czy to byłoby w porządku? Wydawałoby się panu stosowne?

Posel Piotr Gliški (PiS):

Muszę zaprotestować. Proszę mojego brata do Palikota nie porównywać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Słuchajcie, mam prośbę.

Posel Krzysztof Piątkowski (KO):

Wypowiedzi pana Roberta Gliškiego wydają mi się znacznie bardziej odpowiednie, właściwe, szczere i uczciwe właśnie dlatego, że bardzo wysoko sobie cenię i traktuję go jako wybitnego artystę. Kiedy więc on nazywa pana naiwniakiem albo jeszcze inaczej, to wydaje mi się to znacznie bardziej wiarygodne. Panie pośle Gliški, nie chciałbym przypominać panu tego na każdym posiedzeniu, więc niech się pan opamięta. To jest Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Posel Piotr Gliški (PiS):

To, co pan powiedział, jest w kwestii moralnej poza wszelkimi ocenami.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobra. Panowie – jak macie problem, do Komisji Etyki Poselskiej.

Pan poseł Kaczmarczyk. Panie pośle Kaczmarczyku pani poseł Maria Koc.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pani minister, dziękuję za to sprawozdanie. Jeżeli chodzi o same wątki problemów związanych z działalnością mediów, to zainteresował mnie ten, który państwo podkreślają odnośnie do niepewnej przyszłości oddziałów terenowych TVP w likwidacji i ich rad programowych. Z tego, co możemy się dowiedzieć, w przekazanym do konsultacji publicznych dokumencie „Europejski Akt o Wolności Mediów; koncepcja wdrożenia do polskiego porządku prawnego” MKiDN stwierdziło: „Analiza działalności programowej poszczególnych oddziałów wskazuje, że pojedyncze oddziały nie są w stanie tworzyć całodobowych programów, zawierających wysokiej jakości treści, adresowanych do poszczególnych społeczności lokalnych. Stąd uzasadnione wydaje się wprowadzenie większej elastyczności nadawcy publicznego w prowadzeniu działalności na poziomie regionalnym”

Chciałbym więc, żeby ten wątek jeszcze bardziej nam wyjaśnić, jeżeli chodzi o kwestie związane z oddziałami regionalnymi. Z jednej strony mamy bardzo wysokie dotacje, kroplówki dla telewizji publicznej, dla mediów publicznych. Z drugiej strony – dlaczego oddziały regionalne, które często budują dobre programy, tak jak na przykład teatry telewizji, nie dostają pieniędzy, a wręcz są narażone na likwidację? Bo to jest paradoks. Z jednej strony pieniądze, kroplówki finansowe dla instytucji, która jest w likwidacji, a z drugiej strony mówi się o zagrożeniu regionalnych ośrodków, które od lat są na mapie Polski.

Kiedy przysłuchuję się tej debacie i jest mowa o agresji posłów PiS, to ogarnia mnie śmiech. Dlaczego? Bo pamiętam bardzo dobrze rok 2016, kiedy wielu polityków ówczesnej opozycji, dzisiaj koalicji rządowej, próbowało przejąć władzę. Wystarczy sobie sprawdzić: jak wyglądały tamte czasy, jak wyglądały posiedzenia Komisji, jak rzucano dokumentami w przewodniczących Komisji, jak zrywano obrady, jak blokowano mównicę sejmową. Jeżeli ktoś dzisiaj więc mówi o tym, że poseł opozycji, który mocniej sprzeciwia się temu, co robi rząd, powinien być wykluczony, zawieszony, jest upominany, to panie przewodniczący, szanowna Komisjo, wystarczy sobie odtworzyć te obrazki z 2016 r. i zobaczyć, jak rzeczywiście wygląda agresja, język pogardy, nienawiści w stosunku opozycja-rządzący.

Jesteśmy opozycją, która wytyka błędy, ale w żaden sposób nie chcemy się zniżyć do poziomu, który państwo prezentowali w 2016 r. To było dno dna i próba zamachu na demokrację, protekcyjnego podejścia do państwa polskiego w sposób uwłaczający demokracji, osobom, które

głosują i na państwa partie polityczne, i na partie opozycyjne. Chciałbym więc ten wątek zamknąć i pozwolić opozycji na posiedzeniu komisji sejmowej mówić mocno, dosadnie i głośno, ale w kulturalny sposób. Czasem te debaty bywają burzliwe.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z likwidacją, które wielokrotnie się tu podkreśla, to rodzi się pytanie: jaki jest zamiar popełnienia czynu? Jeżeli ten czyn chce wykonać obecna ekipa, to pytanie brzmi: czy rzeczywiście ma to być likwidacja i czy to jest zamiarem? Jeżeli jest, to chcielibyśmy to wiedzieć. Jeżeli nie jest, bo cały czas dotuje się media publiczne, to jest to pozorowane działanie tylko i wyłącznie po to, żeby je przejąć. To jest chyba logiczne. Żadne piękne słowa, dokumenty sporządzone tylko po to, by uwiarygodnić tę pozorną likwidację, tego nie zmienia, bo wiem, że intencja państwa jest taka, by tych mediów nie likwidować. Jeżeli nie chce likwidować, a likwiduje, to po co próbuje likwidować? Przecież to jest logiczne.

Jeżeli chodzi o rzetelność tych mediów i to, co przedstawił chociażby poseł Matecki w jednej z transmisji mundialu, to nie wiem, dlaczego tak się dzieje. Nawet nie trzeba się zgadzać ani z jedną, ani z drugą opcją polityczną, ale jak dziennikarz może powiedzieć takie słowa? Przecież to jest miód na uszy wszystkich, którzy chcą cały czas tego konfliktu; którzy chcą pokazywać nas również za granicą jako państwo, które wspiera Rosję. To jest totalna katastrofa wizerunkowa, z której powinny być wyciągnięte konsekwencje.

A co do innych materiałów – bo tam była mowa o rzetelności, że 50%, jeden i drugi kandydat na prezydenta pokazywany w sposób pozytywny i mniej pozytywny... Widzę też materiały na swój temat, na temat innych posłów opozycji i to ma sprawić wrażenie przestępczego podejścia do pewnych działań. Szanowni państwo, są na przykład grafiki: jest poseł i przy nim na przykład ileś tam milionów, że on to miał te miliony, dał te miliony. To były kwestie dotacji, na przykład wsparcia sprzętowego dla ochotniczych straży pożarnych. Odbiorca to ogląda i pyta: no to co, on ukradł te 30 mln zł? O co tam chodzi?

Nie ma rzetelnego podejścia, bo to powinno być przedstawione rzetelnie. Jeżeli poseł dzisiejszej koalicji rządowej czy minister konstytucyjny bądź sekretarz stanu jedzie do swojego okręgu, stoi z czekami i to jest pokazywane jako wsparcie regionu, to nigdy nie miałem do tego pretensji, bo dobrze, że te pieniądze trafiają do regionu. Ale jedni są pokazywani jako przestępcy, że pracowali dla regionu i wzięli miliony, a drudzy są pokazywani w białych koszulach i z pięknymi czekami. To jest rzetelność mediów publicznych? Uważam, że nie. Media w ogóle nie powinny się tego typu działalnością zajmować. Powinny pokazywać rzetelną, suchą informację.

A tak w ogóle ta debata i dyskusja dają pytanie o realną wartość mediów publicznych. Bo z jednej strony spada oglądalność, z drugiej strony państwo nie wiedzą do końca, czy je likwidujecie, czy nie. A najgorsza rzecz, która mnie boli, to kwestia podejścia do ośrodków regionalnych. Jeżeli będzie można, to na koniec prosba do pani minister, żeby się jeszcze odnieść do tych kwestii. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pani poseł Maria Koc. Po pani poseł pan poseł Mieszkowski. Proszę uprzejmie.

Poseł Maria Koc (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, państwo rządzący bardzo źle znosicie krytykę. Jesteście bardzo nerwowi. Często podnosicie głos, krzyczycie, próbujecie zakrzyczeć nas, opozycję. Chcielibyście, abyśmy was wyłącznie chwalili. Ale nie ma za co was chwalić. A teraz, w momencie, kiedy wypłynęły skandaliczne fakty dotyczące złodziejstwa ludzi związanych z KO w Warszawskim Szpitalu Południowym – i nie tylko tam – to państwo reagujecie jeszcze bardziej nerwowo. Ale tak czy inaczej, my będziemy zadawać trudne pytania i będziemy wyrażać swoje opinie. Tego nam nie możecie zabronić – najwyżej będziecie nas wykluczać z posiedzenia.

Szanowni państwo, chciałam również bardzo serdecznie podziękować pani przewodniczącej Głapiak za to sprawozdanie. KRRiT działa w bardzo trudnych warunkach, bo jesteście jedną z niewielu niezależnych od rządu instytucji państwowych i dlatego jesteście tak bardzo atakowani. Ten atak widzieliśmy również tutaj, kiedy próbuje się wam odebrać wiarygodność, uderzyć w samo sprawozdanie, że nie jest merytoryczne – przy czym ci, którzy uderzają w to sprawozdanie, sami wypowiadają się w sposób niezwykle publicystyczny.

Państwu posłom z koalicji rządzącej nie podoba się sformułowanie „pozorowana likwidacja”. Ona jest pozorowaną likwidacją, bo państwo przejęliście media publiczne w sposób siłowy, zupełnie bezprawny, niezgodny z konstytucją i ustawą. Jak to się stało, to wszyscy pamiętamy, bo też śledziliśmy to na bieżąco i staraliśmy się wspierać pracowników TVP SA, którzy byli wyrzucani z pracy. Kilkaset z nich wtedy straciło pracę – nawet media wam sprzyjające pisały o kobiecie w ciąży, którą wyrzucono z pracy.

Przejęliście media publiczne – TVP SA, PR SA, jak również PAP – w sposób niezwykle brutalny, siłowy. Przypominam, że wyłączono sygnał nadawania TVP SA, co zdarzyło się po raz pierwszy od stanu wojennego. Ludzie byli tym zbulwersowani, zszokowani. Ci starsi przypomnieli najgorszy, mroczny czas komuny, bo tylko wtedy bezwzględna, autorytarna władza komunistyczna mogła sobie pozwolić na wyłączenie sygnału telewizji publicznej. Wy to powtórzyliście, uczyniliście tak po prostu, bo chcieliście przejąć media w sposób siłowy, natychmiast, podporządkować je sobie i uczynić je tubą propagandy. Te media straciły na: wiarygodności, oglądalności, słuchalności.

Te wszystkie państwa zakłęcia typu, że sytuacja się poprawi... Ona się wcale nie poprawia. Ludzie nie chcą oglądać tej telewizji publicznej, nie chcą słuchać radia i nie wierzą TVP SA właśnie dlatego, że została przejęta w sposób siłowy, bezkompromisowy, nielegalny i jest teraz prowadzona. Wystarczy włączyć chociażby TVP Info, posłuchać trochę tego programu. Widać, jaki to jest ściek. Bardzo często właśnie w tej telewizji atakowany jest chociażby prezydent Nawrocki. Kiedyś byłam w hotelu, chciałam posłuchać informacji. na wyjeździe służbowym. Były tylko telewizja publiczna i TVN24. Włączyłam TVP Info po to, żeby posłuchać wiadomości. Nie dało się tego słuchać. Z internetu wiedziałam, że bardzo dużo dzieje się w polityce krajowej i międzynarodowej, a tam był jeden wielki atak na Nawrockiego. Są to więc media, które działają poniżej standardów.

Szanowni państwo, mam pytanie do pani minister. Skoro słyszymy od posłów koalicji rządzącej, którzy nie godzą się na to sformułowanie, że jest to pozorowana likwidacja, to czy państwo jako KRRiT widziecie działania, które miałyby doprowadzić do likwidacji mediów publicznych? Bo skoro postawiono je w stan likwidacji, to chyba po to, żeby je zlikwidować. Czy mają miejsce jakiegokolwiek działania mające na celu likwidację TVP SA i PR SA? Bo jeśli nie, to przecież jest to kryminal, jawne złamanie prawa.

Mam też pytanie do pani przewodniczącej Lichockiej. Pani już ten temat trochę podjęła, ale proszę powiedzieć, bo pani była w RMN również w poprzedniej kadencji. Często byłam gościem w mediach publicznych i wiem, że zawsze byli zapraszani do mediów publicznych politycy z KO, wtedy z PO czy z PSL. Czasem pojawił się ktoś z PSL, z KO, PO nie pojawiali się żadni goście. Podobno mieli państwo zakaz. Nie wiem, czy rzeczywiście, czy baliście się odwiedzać media publiczne. Ale teraz mówicie, że przekaz był zdeformowany, bo was tam nie było. Nie było was dlatego, że nie chcieliście. Baliście się swojego kierownika, podjęliście taką decyzję, czy mieliście formalny zakaz – nie chodziliście do mediów publicznych.

Chciałam więc zapytać pani przewodniczącej Lichockiej, czy rzeczywiście było tak, że polityków KO nie było w mediach publicznych właśnie dlatego, że nie chcieli przychodzić, nie reagowali, nie odpowiadali na zaproszenia, a nie dlatego, że takich zaproszeń nie było? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu.

Nie umiemy rozmawiać merytorycznie. Niestety. Pani posłanka Koc powiedziała, że była w hotelu i zaraz za tym hotelem pojawiło się nazwisko Nawrockiego. Nie wiem, może pani była w Grand Hotelu?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To jest merytoryczne?

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

To są bardzo merytoryczne wypowiedzi posła Mieszkowskiego.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

W każdym razie pani również podnosi problem tego, że uprawiamy publicystykę. A cóż pani zrobiła przed chwilą? To była czysta grafomańska publicystyka pisowska.

Ale wróćmy do meritum sprawy, bo tu jest Hyde Park – trudno mi merytorycznie rozmawiać. KRRiT w swoim składzie ma tylko jedną osobę, która jest z innej przestrzeni aksjologii politycznej. Pozostałe osoby są związane z PiS i to sprawozdanie jest bardzo mocno upolitycznione. Jest politycznym narzędziem PiS i to od 2016 r. to się nie zmienia.

Bardzo państwo podnosicie problem TVP SA w likwidacji i tak zwanego przejęcia telewizji przez rząd czy przez koalicję 15 października. Proszę sobie przypomnieć, jak to się stało, że państwo staliście się monopolistą, jeśli idzie o TVP SA i PR SA. Kiedy byliście u władzy, uchwaliliście Ustawę z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych, która wyczyściła wszystkie rozgłośnie i stacje regionalne, ale także wszystko, co wiązało się z mediami publicznymi. Dokonaliście zamachu na media publiczne. Trzeba więc było to zmienić, bo TVP.SA – czyli TVP PiS pod pseudonimem szczujnia – nie dość tego, że atakowała ludzi, to stawiała ich w takiej sytuacji, że byliśmy zatrwożeni konsekwencjami.

Ktoś mówił o zarobkach propagandystów telewizyjnych.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan Sekielski...

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Przypomnijcie sobie państwo, jakie pieniądze zarabiała pani Holecka, Adamczyk, Ogórek, Rachoń, Klarenbach, Ziemięc.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

A Dobrosz-Oracz?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka. Czy może pan nie przerywać?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

To były gigantyczne pieniądze, które zarabiali ci ludzie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, to jest sprawozdanie za 2025 r

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, przypomnieć wypowiedzi waszego koleżeństwa? 90% posiedzenia nie jest poświęcone tematyce, czyli sprawozdaniu KRRiT, tylko kondycji mediów publicznych. Taka jest prawda. Między innymi z waszym udziałem.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, niestety nie ma pan racji. Nasze wypowiedzi dotyczą sprawozdania i obecnej sytuacji.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Proszę nie przeszkadzać.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie pośle Gliński, pańska wypowiedź, jak już pan jest.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie pośle, coś na temat mojego brata bardzo proszę.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Podnosi pan tu osobę Palikota, współpracę z nim. Może dla równowagi trzeba powiedzieć, że pani Joanna Lichocka, pani posłanka współpracowała z Januszem Palikotem, była dziennikarką w jego mediach. Niech więc pan takich rzeczy nie opowiada.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ale uciekłam po kilku miesiącach. Zobaczyłam, co to jest.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Ojoj.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Sam czytałem „Ozon”.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Byłam publicystką w tygodniku „Ozon”. Tak, to prawda.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ale przekroczyła pani tę czerwoną linię.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie, panie Mieszkowski, kłamie pan. Pan Palikot wtedy nie był politykiem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Śluchajcie, bo naprawdę będę stosował art. 155.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Jeszcze jedna rzecz jest bardzo istotna. Otóż tu również podnoszony jest zarzut, że w latach 2016–2023 część opozycji demokratycznej nie chodziła do telewizji publicznej, ale ja bardzo często bywałem tam i w tej okropnej TVP Info. Zresztą z panią posłanką Jolantą Lichocką wielokrotnie toczyliśmy rozmowy. Proporcje, o tym trzeba powiedzieć, w tych programach były 1:5, czyli ja byłem z opozycji, a wszyscy inni byli z koalicji rządzącej. Proszę więc o tym pamiętać.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Inaczej to pamiętamy, panie pośle. Tak nie było.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Proszę takich rzeczy nie opowiadać. Natomiast nie da się ukryć, że państwa wypowiedzi to jest typowa propagandowa, polityczna mowa-trawa. Nie można zarzucać TVP SA braku merytoryki, ona jest bardzo wysoka.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Można.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Na przykład jestem osobiście wielkim zwolennikiem „Kwiatków Polskich”. Nie wiem, czy państwo oglądacie taki wybitny program.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Wybitny, tak.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Wybitny jak pan poseł.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Widzieliśmy zwłaszcza obrazki o Reytanie.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Jeżeli „Kwiatki polskie” miałyby być miarą wybitności mojej osoby, to jestem absolutnie zwolennikiem tej tezy.

Warto pamiętać również o tym, że spółka w likwidacji pozostaje pełnoprawnym podmiotem prawa: ma NIP, REGON, konta bankowe, podpisane umowy i prowadzi działalność zgodnie z polskim prawem. Kwestionowanie tego przez KRRiT w pierwszych słowach tego sprawozdania jest więc absolutnie niezrozumiałe. To jest również powód tego, że wprowadza opinię publiczną w błąd. Mówiąc wprost: okłamuje ją. A jeżeli robi to tak poważna instytucja jak KRRiT, to sprawozdanie jest absolutnie do zakwestionowania, bo to jest bardzo niebezpieczna działalność. To jest również dowód na to, że państwo w dalszym ciągu uprawiać politykę, a nie pracujecie merytorycznie.

Była również tutaj przywoływana wybitna postać pana przewodniczącego Macieja Świrskiego – człowieka, który sam siebie definiował jako „chrześcijańskiego taliba”, stacji TVN proponował ksywkę „krzywy ryj”. To był właśnie ten format intelektualny, polityczny, a także moralny, który państwo akceptujecie i który wyznacza państwa standardy polityczne, ale także społeczne. Musimy mieć więc świadomość tego, z kim mieliśmy do czynienia i z kim w gruncie rzeczy mamy do czynienia dzisiaj...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Dzisiaj mamy do czynienia z panią Schnepf.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł Lichocka.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Co z tym krzywym ryjem?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

...jaką reprezentujecie tutaj przestrzeń moralną, która jest niezwykle istotna. Przeraża mnie w naszym życiu publicznym brak szacunku i uprzejmości – w sztukach Szekspira jest formuła „na stronie” i to jest taka wypowiedź. Państwo doprowadziliście do tego, że nasze posiedzenia sejmowej Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu stają się dla naszych gości upiorne. Wstyd jest tu zapraszać gości, którzy muszą konfrontować się z państwa brakiem uprzejmości i szacunku dla nich i dla nas wszystkich.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Wczoraj byli pod wrażeniem.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Chciałbym więc z wielką mocą podkreślić jedno: KRRiT jest narzędziem politycznym PiS i to sprawozdanie musi zostać odrzucone, dlatego że ono ma wymiar polityczny, a nie merytoryczny. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie Mieszkowski, ale co z tym krzywym ryjem? Bo nie zrozumiałem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, nie udzielam panu głosu. Na koniec sam pozwolę sobie go udzielić w dwóch kwestiach szczegółowych.

Pani przewodnicząca, proszę państwa, chciałbym mówić do kwestii tak zwanego raportu z monitoringu stacji zatytułowanego „Telewybory – media a kampania wyborcza na urząd Prezydenta RP w roku 2025”. Otóż ta kwestia pojawiła się w ubiegłym roku na posiedzeniu Komisji. Ponieważ nie uzyskaliśmy wtedy precyzyjnych informacji związanych z przygotowaniem tego raportu, pozwoliłem sobie wystosować oficjalne pismo do pani przewodniczącej Głapiak, zadając szereg bardzo precyzyjnych pytań. Owszem, po pewnym czasie otrzymałem odpowiedź – częściowo satysfakcjonującą, częściowo ogólnikową, a częściowo wymijającą.

Chciałbym w tym kontekście zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Otóż po pierwsze nie uzyskaliśmy odpowiedzi, kto osobiście dokonał wyboru takich, a nie innych ekspertów. Przewodnicząca KRRiT nie zechciała odpowiedzieć. Natomiast pani przewodnicząca, raczy pani wybaczyć, bo zacytuję w tej chwili jedno zdanie z pani pisma. Otóż wystąpiłem o bardzo precyzyjną informację, jasno formułując pytanie: jaki był koszt przygotowania raportu i z jakich źródeł został on sfinansowany? Proszę państwa, w odpowiedzi przewodnicząca KRRiT stwierdziła: „Koszt wydania raportu wyniósł 16 236 zł za 100 egzemplarzy i zadanie zostało sfinansowane ze środków KRRiT”.

Dalibóg, szanowni państwo – nie pytałem o koszt poligrafii, tylko o koszty osobowe, czyli ile kosztowało wynajęcie. W związku z tym, ponieważ udzieliła pani takiej, a nie innej odpowiedzi, pozwoliłem sobie wystosować do pani kolejne pismo, dziękując za wyjaśnienie, iż koszt poligrafii wyniósł 16 236 zł za 100 egzemplarzy i uprzejmie prosząc o udzielenie informacji, ile wyniosło wynagrodzenie wspomnianych czterech ekspertów, a także na podstawie jakich umów – o dzieło, zlecenia – przygotowywali oni wspomniany raport. Ponowiłem też kwestię, kto personalnie wskazał ekspertów. Pismo to zostało skierowane do pani 16 października 2025 r. zarówno drogą mailową – jak podejrzewam, bo taka jest praktyka w sekretariacie – jak i drogą oficjalną. Minał niecały rok, ale do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi, ile zarobili wskazani – domniemuję, że przez panią – tak zwani eksperci. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia – jeżeli państwo pozwolą, chciałbym zwrócić uwagę na działanie KRRiT w kwestiach koncesyjnych. Otóż w Białymstoku od dwudziestu kilku lat funkcjonuje nadawca społeczny – tak to jest określone. To Radio Orthodoxia, którego właścicielem jest prawosławna diecezja białostocko-gdańska, typowe radio konfesyjne – jeżeli ktoś posłuchałby tego radia i Radia Maryja, po 5 minutach dostrzegłby zasadniczą różnicę – mówiące też o kwestiach społecznych.

Otóż ten nadawca ubiega się od dawna o rozszerzenie możliwości nadawania o jeden niewielki nadajnik, bodajże w miejscowości Hajnówka. Niestety KRRiT odmawia udzielenia rozszerzenia koncesji na nadawanie.

Proszę państwa, to niestety pachnie uprzedzeniami niektórych członków KRRiT, ale może też oznaczać szykanowanie mniejszości religijno-etnicznej. Nie wiem, kto mówił takie słowa, ale tak mnie informowano, że były na przykład pretensje do Radia Orthodoxia – które, podkreślam, jest radiem konfesyjnym – o nadawanie pieśni religijnych w języku staro-cerkiewno-słowiańskim czy rosyjskim. W związku z tym pytam się publicznie: w jakim języku były one pisane 100, 200, 500 lat temu? W jakim obrządku sprawowana jest religia prawosławna?

To są dwie poważne kwestie. Nie tak fundamentalne jak kwestia TVP SA, ale dalibóg... Proces się nie ciągnie, bo systematycznie odmawiacie rozszerzenia koncesji o Hajnówkę. Te dwie kwestie chciałbym publicznie poruszyć. Jedna dotyczy tego, ile zarobili wynajęci przez KRRiT tak zwani eksperci. Druga – dlaczego systematycznie odmawiacie rozszerzenia koncesji dla Radia Orthodoxia o nadajnik w Hajnówce?

Nie widziałem więcej zgłoszeń. W związku z tym pani przewodnicząca tudzież pani pracownicy mają w tej chwili głos. Bardzo proszę.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Głapiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

To może na początku poproszę pana dyrektora o wyjaśnienie kwestii depozytów i tego, dlaczego KRRiT nie podejmuje pieniędzy z nich. Bardzo proszę, pan dyrektor Wojciech Macutkiewicz.

Pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Prawnego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Wojciech Macutkiewicz:

Dzień dobry państwu. Wojciech Macutkiewicz. Mam nadzieję, że mnie słyszą. Jeżeli mikrofon nie działa zbyt dobrze, to mam donośny głos.

Proszę państwa, sytuacja wygląda w ten sposób, że nie wszystkie sądy te depozyty zwracają. Część sądów je przyjęła. Nie ma jednolitego orzecznictwa. Poza tym stan wątpliwości niepewności prawnej w dalszym ciągu funkcjonuje, dlatego że część spółek mediów publicznych w likwidacji nie ma prawomocnych wpisów w KRS. Między innymi dotyczy to rad nadzorczych. Nawet sądy rejestrowe mają więc wątpliwość, jak traktować tę dosyć nietypową, precedensową sytuację.

Bardzo istotne jest to, że gdyby wnioski o złożenie depozytów były niewłaściwe, to sądy miałyby jednolitą linię orzecniczą. Takiej linii orzecniczej nie prezentują. W związku z tym chodzi o bezpieczeństwo środków publicznych. To niezależne, wolne, niezawisłe sądy w tej sytuacji prawnej powinny orzec, których wierzycieli i osoby reprezentujące wierzycieli uznać za właściwych. Sądy, jak widać, procedują to dosyć długo, bo same mają wątpliwość. Różne składy sądów w różny sposób podchodzą do tej kwestii. W związku z tym utrzymanie tych depozytów z punktu widzenia legalności działania jest moim zdaniem jak najbardziej właściwe.

Trzeba pamiętać również, że potencjalni wierzyciele mają możliwość występowania do sądów o wypłaty tych depozytów. Dlaczego tego nie robią? Nie wiem. Być może sami mają wątpliwość co do swojego statusu. Natomiast mają taką prawną możliwość. Tak że określiłbym to w ten sposób: to jest bezpieczeństwo środków publicznych w precedensowej sytuacji prawnej, w której mamy spółki likwidacji, które w gruncie rzeczy wygaszają – zgodnie z art. 468 Kodeksu spółek handlowych powinny wygaszać – i kończą swoją działalność. Być może sądy również mają wątpliwość co do tego, czy w tej sytuacji obecne władze spółek w likwidacji, oprócz kwestii wierzycieli, dają gwarancję wykonywania misji publicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Głapiak:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, będę się po kolei odnosiła do pytań, które padały.

Pan poseł Krawczyk zarzuca dokumentowi publicystykę. Szanowny panie pośle, jestem promotorką i prekursorką tak zwanego prostego języka w pismach urzędowych. Nigdzie nie jest napisane, jak ma wyglądać język sprawozdania, a standardami nowoczesnej administracji jest właśnie *plain language*. Wyznaję zasadę Wittgensteina, który mówił, że jak masz wiele do powiedzenia, to mów to jasnym i prostym językiem. Tak też napisane zostało to sprawozdanie, bo zależy nam na tym, żeby komunikacja społeczna z partnerami – w naszym przypadku z odbiorcami, czyli widzami, słuchaczami i odbiorcami internetu – przebiegała w sposób zrozumiały i z wzajemnym szacunkiem.

O braku wpisów rad nadzorczych do KRS mówił pan dyrektor.

Raport, który wywołał tyle emocji – „Telewybory – media a kampania wyborcza na urząd Prezydenta RP w roku 2025”. Szanowny panie pośle, na jego okładce jest napisane, że powstał pod moją redakcją. Na trzeciej stronie jest wymieniony zespół, który odpowiada za jego autorstwo. Chciałabym jeszcze dodać, że bardzo szczegółowo opisana została metodologia, to, jak badacze, eksperci, dziennikarze – bo monitoring przeprowadzali dziennikarze i medioznawcy – podeszli do monitoringu i do analizy.

Chciałbym się jeszcze odnieść do tego, co tutaj padło, ale nie pamiętam, kto to powiedział. Mamy świeżutkie badania na zlecenie KRRiT, przeprowadzone przez Ogólnopolską Grupę Badawczą. Szanowni państwo, otóż prawie 55% Polaków uznaje, że media publiczne są stronnice, a tylko 15%, że rzetelnie informują. To są dane z ubiegłego miesiąca. Przedstawialiśmy je ostatnio w KRRiT na konferencji na temat edukacji medialnej.

Kolejny pan poseł – przepraszam, bo może kogoś ominęłam, to proszę się upomnieć –

Łukasz Sciebiorowski, który pytał o to, ile trwa czas rozpatrywania koncesji? Szanowny panie pośle, proces koncesyjny trwa przeciętnie trzy miesiące. To jest kwestia pełnego wypełnienia wniosku, zwracamy się do potencjalnego nadawcy albo do nadawcy, który składa wnioski o przedłużenie koncesji, więc korespondencja trwa. Natomiast co do rozpatrywania skarg, to mamy czas do roku. Robimy to dużo szybciej. Chciałabym tylko dodać, że nadawcy mają 28 dni na przesłanie nam materiałów. Robią to na ostatnią chwilę, czyli po tych 28 dniach, w związku z czym proces się wydłuża.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski – nie ma prawomocnych wyroków w kwestii stwierdzenia legalności likwidacji. Mówił też o tym przed chwilą pan dyrektor Macutkiewicz.

Pan poseł Kaczmarczyk pytający o ośrodki telewizyjne – tak, z wielkim niepokojem zobaczyliśmy w projekcie tak zwanej ustawy medialnej, że mają wypaść z niej zapisy dotyczące ośrodków regionalnych TVP SA. Zwracaliśmy na to uwagę. Te zapisy zostały przywrócone, ale niestety pozbawione rad programowych. Dlaczego? Nie wiemy, bo, tak jak wspomniałam, korespondencja z MKiDN jest właściwie zerowa. Między innymi projekt ustawy medialnej...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pani przewodnicząca, to znaczy, że ministerstwo nie odpisuje na pisma organu konstytucyjnego?

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Nie, nie odpisuje.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, panie pośle. To nie jest dopytywanie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dlaczego to nie jest dopytywanie?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przecież to jest clou.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Troszeczkę kultury rozmowy. Nie przeszkadzajmy sobie nawzajem.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, przecież debatujemy o ważnych sprawach. Jeżeli resort, władza wykonawcza nie odpisuje konstytucyjnemu organowi, to mamy do czynienia z kompletnym skandalem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Zajmujemy się sprawozdaniem KRRiT za 2025 r.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To jest właśnie element tego sprawozdania.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani raczy żartować.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

No brak korespondencji z ministerstwem...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

W takiej sytuacji nie musi pan kryć niekompetencji czy łamania prawa przez resort kultury.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ludzie, nie przerywajcie chociaż w dyskusji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dlaczego państwo próbujecie zagłuszać merytoryczne elementy tego sprawozdania?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani przewodnicząca, niech pani przestanie. Była dyskusja, teraz są odpowiedzi.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale to nie jest kwestia odrobienia lekcji, tylko dowiedzenia się czegoś merytorycznie.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę pozwolić odpowiadać gościom.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pani, sprawozdanie KRRiT wisiało od dość dawna na stronie internetowej. Mogła pani przeczytać sobie te 200 stron.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Informacja o ignorowaniu korespondencji KRRiT przez MKiDN jest istotna.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale to nie jest przedmiot tego posiedzenia.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przecież to jest element sprawozdania.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani chyba żartuje.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przecież to jest element sprawozdania.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, myślałem że Komisja będzie przeciwko temu protestowała.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Może pan składać wniosek.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, gdyby pani była tak dobra i kontynuowała.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Chciałabym jednak dodać, że to jest element sprawozdania. W swoim wystąpieniu zwracałam uwagę na to, że KRRiT jest lekceważona przez instytucje państwowe, w szczególności przez ministerstwo. Wiadomo – jest EMFA, jest DSA, które mają być implementowane do naszego prawa, a nie zauważa się organu, który zajmuje się tym w pierwszej kolejności, lekceważy się go.

Tak że, panie pośle, co do rad programowych, to proponuję zadać pytanie MKiDN, bo my nie uzyskaliśmy odpowiedzi odnośnie do tego, dlaczego pominięte zostały rady programowe, które naszym zdaniem wpływają na zawartość i atrakcyjność audycji lokalnych – zwłaszcza że w ich skład wchodzi przedstawiciele społeczności lokalnej.

Pan poseł Koc mówiła o początkach. Tylko przypomnę, bo pamiętam – zresztą zapisaliśmy to w naszym dwuczęściowym kalendarium likwidowania mediów publicznych, gdzie dzień po dniu opisany jest proces likwidacji mediów – że pani poseł Borowiak została pobita, poturbowana, miała problemy z ręką. Nie wiem więc, dlaczego zarzucacie państwo publicystykę stwierdzeniu, że to było jednak siłowe przejęcie.

Pozorność likwidacji – to sformułowanie padało bardzo często padało. Przypominam, że złożyłam do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w związku

z tą właśnie pozornością. Teraz gospodarzem tej sprawy jest prokuratura i ona będzie przeprowadzała postępowanie.

Jeszcze się odniosę do pana posła – przepraszam, nie pamiętam, którego – podejmującego kwestię dotyczące braku słuchalności rozgłośni radiowych. Otóż chciałabym powiedzieć, że KRRiT składa sprawozdania, ale także informacje na temat rynku medialnego w Polsce. W tejże informacji na początku i na końcu są dane dotyczące słuchalności rozgłośni radiowych – s. 41 i 131.

Odpowiadając panu posłowi Mieszkowskiemu – zarzucając nam upolitycznienie, sformułował pan zdanie, że KRRiT ma w swoim składzie tylko jedną osobę spoza. Zwracam uwagę na słowo „tylko”. To jest ocenne i publicystyczne, panie pośle.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Bardzo lubię publicystykę. W przeciwieństwie do państwa ją cenię.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Taką kaowską.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Kwestia Radia Orthodoxia – panie przewodniczący, trudno mi mówić za członków. Przypominam, że KRRiT jest ciałem kolegium i każdy z członków głosuje i podejmuje samodzielne decyzje. Uchwała nie została podjęta ze względu na brak 4 głosów za. Ale też chciałabym zwrócić uwagę, że Radio Orthodoxia jak dotąd się w tej kwestii nie odwoływało.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie chcę uzupełniać. To na inną rozmowę. W kwestii tejże koncesji wymienimy uwagi w drodze korespondencji. Nie chciałbym przedłużać posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Wracając do kwestii raportu „Telewybory – media a kampania wyborcza na urząd Prezydenta RP w roku 2025” i kwestia telewyborów – widzę, że powoduje bardzo intensywną dyskusję. Jak najbardziej zawiera prawdę. Jeśli chodzi o ekspertów, to są to medioznawcy i dziennikarze z dużym doświadczeniem. Sama jestem dziennikarką z dużym doświadczeniem, ale także osobą, która była odpowiedzialna w wielu instytucjach państwowych za komunikację społeczną. Tak jak powiedziałam – za *plain language*, a więc prosty język do komunikowania się z obywatelami. Takim też językiem pisze się w KRRiT, bo na tym mi zależy, żeby odbiorcy, widzowie i słuchacze byli traktowani z szacunkiem, a nie czytali skomplikowane teksty pisane urzędowym językiem. Co do wynagrodzenia – panie pośle, jeden ekspert otrzymywał 8 tys. zł brutto. Pracował 2,5 miesiąca.

To wszystko. Jeśli zapomniałam o odpowiedzi na któreś z pytań, to bardzo proszę mi przypomnieć.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Było też pytanie do mnie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Do mnie jako członka RMN.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale to jest sprawozdanie KRRiT, a nie pani.

Proszę państwa, padł wniosek o odrzucenie sprawozdania KRRiT za rok 2025. Wiem, że nie będzie aklamacji, dlatego będziemy głosować przy pomocy kart.

Posel Maria Koc (PiS):

Panie przewodniczący, ale zadawałam pytanie do pani przewodniczącej.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale to nie pani przewodnicząca Lichocka przedstawiała sprawozdanie, tylko pani przewodnicząca KRRiT.

Proszę państwa, głosujemy uchwałą.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeszcze uzasadnienie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Jakie jest uzasadnienie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Posel Aleksandra Leo (Centrum):

O przyjęcie, czy o odrzucenie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Biuro Legislacyjne wyjaśni.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję.

Przemysław Sadłoń z Biura Legislacyjnego. Chcę państwu wskazać, że zgodnie z art. 125 regulaminu Sejmu skutkiem rozpatrzenia sprawozdania może być projekt uchwały o przyjęciu albo odrzuceniu sprawozdania. Chcę podkreślić, że jeżeli większość Komisji będzie się skłaniała do tego, aby podjąć inicjatywę w sprawie odrzucenia sprawozdania, to taki projekt uchwały powinien zawierać uzasadnienia. Na moment rozstrzygnięcia państwo powinniście więc wiedzieć, co jest przedmiotem tego głosowania. Oprócz tego, że w treści uchwały będzie konkluzja o odrzuceniu sprawozdania, to ta konkluzja powinna być jeszcze poszerzona o uzasadnienie czy o motyw, które tej konkluzji towarzyszą.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rozumiem. Panie pośle Krawczyk, ponieważ pan składał wniosek, to czy posiada pan punktowe uzasadnienie?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie posiada. Przecież widać, że nie. Wystarczy spojrzeć.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Ale pyta pan o uzasadnienie na piśmie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy może pan omówić uzasadnienie wniosku o odrzucenie?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie. Na piśmie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie omówić. To musi być pisemne. Co pan...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Z pragmatycznego punktu widzenia zasadne by było, aby to uzasadnienie było na piśmie, ponieważ to, co państwo podejmiecie w głosowaniu, będzie treścią uchwały, która zostanie przedstawiona następnie marszałkowi Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rozumiem. Proszę państwa, ogłaszam pięć minut przerwy w celu przygotowania uzasadnienia. Bardzo proszę pana posła Krawczyka o współpracę z sekretariatem Komisji.

Posel Dominika Chorosińska (PiS):

Nieprzygotowani.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Napiszcie do Palikota, szybko wam napisze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Szanowny panie pośle, uzasadnienie jest efektem dyskusji.

[po przerwie]

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, wznowiam posiedzenie.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, poproszę jeszcze o minutę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Słucham? Tak, ale będzie czytał uzasadnienie. Panie pośle Krawczyk, proszę uprzejmie o przedstawienie uzasadnienia.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, Jacek Świat.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze, ale nasi posłowie też mają obowiązki. To nie jest tak, że będziemy czekać...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ale on już wchodzi.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

No to wejdzie.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jest.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Już jest.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Już wszedł. Panie pośle Krawczyk, uprzejmie proszę.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Już? Już mogę czytać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję. Oto projekt uchwały:

Sejm RP odrzuca sprawozdanie KRRiT z działalności w 2025 r. z uwagi na: 1. Wyroki sądów administracyjnych stwierdzające beczynność lub przewlekłość postępowania przewodniczącego KRRiT w sprawie wypłaty środków z abonamentu na rzecz jednostek publicznej radiofonii i telewizji TVP SA i PR SA; 2. Liczne wyroki sądów administracyjnych stwierdzające, że wstrzymanie wypłat z abonamentu dla mediów publicznych jest rażącym naruszeniem prawa przez KRRiT; 3. Orzeczenia WSA potwierdzające beczynność KRRiT oraz grzywny w związku z brakiem podjęcia działań w reakcji na składane do KRRiT skargi na nadawców wobec nadawców stosujących homofobię i mowę nienawiści; 4. Uchylanie przez sądy znacznej części kar nałożonych na nadawców przez przewodniczącego KRRiT; 5. Brak wystarczającej kontroli KRRiT nad obowiązkiem dokonywania terminowych opłat koncesyjnych – Telewizja Republika; 6. Niezgodność regulaminu pracy KRRiT z Ustawą z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji; 7. Złamanie przez przewodniczącego KRRiT regulaminu pracy KRRiT.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Czy ja mogę się odnieść?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Głosujemy.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

O nie, panie przewodniczący. Projekt uchwały powinien być przekazany posłom przed głosowaniem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani chyba żartuje.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ale oczywiście, proszę pana. Regulamin tak nie wygląda.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie. Otwieram głosowanie.

Posel Przemysław Drabek (PiS):

Poproszę na piśmie. Chciałbym zobaczyć to uzasadnienie na piśmie, chociaż wydrukowane. Nawet go nie dostarczono.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan chyba żartuje.

Przystępujemy do głosowania...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie, panie przewodniczący. To, co pan robi, jest nielegalne.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

...nad odrzuceniem...

Posel Przemysław Drabek (PiS):

Ale bardzo prosimy na piśmie to, o czym pan poseł teraz powiedział.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Chcę zgłosić poprawkę do projektu tej uchwały i mam do tego prawo, panie przewodniczący. Zgłaszam poprawkę polegającą na usunięciu przynajmniej trzech punktów.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

...sprawozdania KRRiT. Kto jest za przyjęciem uchwały o odrzuceniu sprawozdania?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, pan łamie prawo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Kto jest przeciw uchwale o odrzuceniu sprawozdania?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To jest skandal. Zorganizowana grupa przestępcza przejęła nielegalnie media.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Kto się wstrzymał od głosowania?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

A teraz przyjmuje fikcyjną uchwałę z pogwałceniem regulaminu Sejmu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę o podanie wyników głosowania.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, będziecie siedzieć. Jeszcze 15 miesięcy.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Albo szybciej,

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, głosowało 24 parlamentarzystów. Za przyjęciem uchwały o odrzuceniu sprawozdania KRRiT...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Skandal. Zorganizowana grupa przestępcza. KO zrzeszająca zorganizowaną grupę przestępczą.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

...głosowało – 14, przeciw – 10, nikt się nie wstrzymał. Dziękuję bardzo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

W mediach, w Warszawskim Szpitalu Południowym i na poziomie rządu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Sprawozdanie zostało odrzucone.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Niech pani przestanie wrzeszczeć.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł Lichocka...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Koalicja 13 grudnia jest zorganizowaną grupą przestępczą, a dzisiaj państwo daliście temu dowód.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Szanowna pani przewodnicząca Lichocka, na podstawie art. 155 ust. 2 przywołuję po raz drugi do porządku. Za trzecim razem wykluczę panią z posiedzenia Komisji.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, niech się pan nie kompromituje.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Miał pan obowiązek poddać debacie projekt tej uchwały.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan chyba żartuje.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie zrobił pan tego na mocy prawa.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Debata trwała 3 godziny.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Na komisyjnego sprawozdawcę – bo musimy go wybrać, żeby przedstawił decyzję Komisji na forum plenarnym – proponuję pana posła Krawczyka. Czy pan poseł Krawczyk wyraża zgodę?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Tak. Dziękuję, panie przewodniczący. Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy jest sprzeciw?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jest sprzeciw.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Głosujemy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To głosujemy.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie, ale to my też chcemy kogoś zgłosić. Aha, bo to już jest...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie, momencik. Oczywiście, że chcemy zgłosić. Zgłosiłabym na przykład Piotra Babinetza.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Przepraszam, a kto jest zgłoszony?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Poseł Krawczyk.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Poseł Krawczyk?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Czyli asystent Palikota?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, na podstawie art. 155 ust. 2 po raz drugi przywołuję pana do porządku.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Ale za co, panie przewodniczący?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Za uniemożliwienie prowadzenia posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Trzeci raz oznacza wykluczenie z posiedzenia Komisji.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Ale to było jedno pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Poprosiłbym Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

A proszę powiedzieć, jakie było pytanie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Chodzi o to, że zgłosiłem kandydaturę pana posła Krawczyka. Jest sprzeciw wobec tej kandydatury. Co mamy robić? Głosować?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak. Rozstrzygnąć w głosowaniu, czy kandydatura zostanie przyjęta.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy pan poseł Krawczyk może reprezentować szanowną Komisję. Panie i panowie posłowie...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Czy pan poseł Krawczyk się zgadza?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, zgodził się.

Kto jest za kandydaturą posła Krawczyka? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Może zaproponuje swoją kandydaturę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 19 posłów. Za kandydaturą posła Krawczyka było – 10, przeciwko – 9, nikt się niw wstrzymał. Tym samym pan poseł Krawczyk został sprawozdawcą komisyjnym i przedstawi na forum plenarnym sprawozdanie z posiedzenia Komisji w sprawie sprawozdania KRRiT.

Przechodzimy do punktu nr 2 porządku. Szanownej KRRiT i współpracownikom dziękuję bardzo.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym zgłosić wniosek formalny w kontekście drugiej części naszego posiedzenia, bo wprost mamy w planie pracy: „Rozpatrzenie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych (...) – przedstawia przewodniczący Rady Mediów Narodowych”. Przewodniczącym jest pan poseł Król. Nie wiem, nie widzę go dziś na sali. Mam więc wniosek formalny

o przerwę do czasu, aż pan przewodniczący, pan poseł Król pojawi się na Komisji, żebyśmy mogli rozpatrywać ten punkt zgodnie z tym, co otrzymaliśmy w zaproszeniu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Szanowny panie pośle, mam przed sobą pismo datowane: „Warszawa, 31 lipca 2026 r, Pan przewodniczący (...)” i tak dalej, zostawmy ozdobniki. Jest to upoważnienie pisemne podpisane przez pana Wojciecha Króla i upoważniające pana Marka Rutkę, członka RMN.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Pan poseł Król jest dzisiaj w Sejmie.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Ale gdzie pan poseł Król jest? Jest dzisiaj w Sejmie, głosuje. No to dlaczego...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pana, niech pan sprawdzi w wykazie głosowań.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Jest. Widziałem, siedział...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przechodzimy do realizacji.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Zgłosiłem wniosek formalny i proszę o przegłosowanie.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale nie ma takiego wniosku formalnego, jeśli jest upoważnienie.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Ale wniosek formalny o przerwę jest po to, żebyśmy mogli procedować zgodnie z tym, co mamy w zaproszeniu.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale jest upoważnienie dla posła.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Jest pan przewodniczący – z tego, co słyszę od kolegów, znajduje się na terenie Sejmu. Dlaczego nie chce przyjść na posiedzenie Komisji i przedstawić sprawozdanie RMN, której jest przewodniczącym. Otrzymuje za to uposażenie, ma do wykonania zadanie. Chciałbym usłyszeć pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Ale wniosek był.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jest upoważnienie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Moment. Pytanie do prawników, czy pisemne upoważnienie...

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Nie. Czy trzeba głosować wniosek, panie przewodniczący?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Trzeba, to wiadomo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Moment, zadaję pytania Biuru Legislacyjnemu. Proszę o wyjaśnienia.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Przepisy Ustawy z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych, regulaminu Sejmu, które dotyczą trybu rozpatrywania informacji RMN, nie precyzują szczegółowo, na czym takie rozpatrzenie na posiedzeniu Komisji ma polegać. To jest element pewnej praktyki parlamentarnej.

Zwykle wygląda to tak, że informacja – czy tak jak w przypadku poprzedniego punktu sprawozdanie – jest przedstawiane przez autora tegoż dokumentu. Następnie odbywa się dyskusja w przedmiocie danego dokumentu i Komisja rozstrzyga.

Natomiast chcę powiedzieć, że to, jak będzie wyglądało rozpatrzenie, nie jest narzucone przepisami. Gospodarzem w tym zakresie jest Komisja i to Komisja ustala tryb czy zasady przebiegu tego posiedzenia. W praktyce – odwołam się do tego z pamięci, bo nie mam przed sobą danych, które mogłyby to jednoznacznie potwierdzić – zdarzało się tak, że w zastępstwie przewodniczącego danego organu dokument był przedstawiany przez upoważnionego przez niego: albo zastępcę, albo członka danego organu. Tak że to nie jest sytuacja niemożliwa z formalnego punktu widzenia.

Natomiast jednocześnie też chcę zaznaczyć, że jeżeli taki wniosek o charakterze proceduralnym został zgłoszony i zdaniem części Komisji ta informacja powinna zostać przedstawiona przez przewodniczącego, to taki wniosek jako wniosek o charakterze proceduralnym powinien być poddany pod głosowanie. Komisja powinna rozstrzygnąć, czy chce czekać na przewodniczącego organu, czy z punktu widzenia Komisji wystarczające jest to, aby ten dokument przedstawiła upoważniona osoba. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

W takim razie będziemy rozpatrywali wniosek formalny pana posła Drabka

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy może pan powtórzyć wniosek?

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Zgłaszam wniosek formalny o przerwę do czasu, kiedy pan przewodniczący, pan poseł Król, będzie uczestniczył w posiedzeniu Komisji i zgodnie z zaproszeniem i z porządkiem obrad Komisji przedstawi sprawozdanie. On jest tam literalnie wpisany, że przedstawia przewodniczący tego organu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Panie i panowie posłowie, zatem głosujemy.

Kto jest za wnioskiem pana posła Drabka o przerwę? Kto jest przeciwny temu wnioskowi? Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo, zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 19 członków Komisji, za było 9, przeciwko – 10, nikt się nie wstrzymał. Tym samym tym samym wniosek nie uzyskał większości. W tej sytuacji bardzo proszę o zabranie głosu pana Marka Rutkę, członka RMN.

Członek Rady Mediów Narodowych Marek Rutka:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałem się odnieść też do tego wniosku – art. 13 Ustawy z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych mówi, że to RMN przedstawia sprawozdanie. Nie ma mowy o tym, że musi to robić przewodniczący. A jeśli pan poseł...

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Na stronie Sejmu.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Czytam literalnie zaproszenie. Mamy podpisane wprost.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę teraz nie dyskutować.

Członek RMN Marek Rutka:

Ale jeśli pan Przemysław Drabek czy pan Dariusz Matecki tak bardzo chce się dowiedzieć, co robi poseł Król, to mam tu numer telefonu i adres biura poselskiego, tak że możecie sobie wysłać...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Drogi panie, troszeczkę pan przegina.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panowie. Panowie.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Kpina. Nie będzie pan mi karteczek podawał. Pan się zajmie tym, do czego dostał pan pełnomocnictwo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pan miał mówić, przedstawiać sprawozdanie, a nie opowiadać o człowieku podejrzanym gdzie on jest.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

O grube łapówki.

Członek RMN Marek Rutka:

Zdaje się, że na tej sali są osoby o różnym życiorysie.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

To na pewno. Jest asystent Palikota. Ale brakuje pana posła Króla.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Są też ludzie, którzy będą mieli zarzuty, jak wróci normalna Prokuratura Krajowa.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan się lepiej uspokoi

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Są tacy, którzy są oskarżeni – zarzuty i postawienie w stan oskarżenia to są dwie różne rzeczy.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę pana, proszę, żeby się pan uspokoił. Pańskie chamstwo jest wyjątkowo nieprzyjemne.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

A co pani powie o panu...

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Może pani zaśpiewa osiem gwiazdek?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Może państwo uprzejmie przejdą do...

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Pomacha rękami do dzieci jak Szłapka na Campus Polska, śpiewając bluzgi o pisowskich śmieciach? Tak śpiewał.

Głos z sali:

I kto to mówi?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Podkreślę: rzecznik rządu.

Członek RMN Marek Rutka:

Miałbym prośbę o umożliwienie mi...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki, na podstawie art. 155 ust. 2 po raz drugi przywołuje pana do porządku.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Ale to już trzeci raz.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Śmiejcie się.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Proszę mnie wykluczyć.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rolkę nakręci pan później. Proszę o kontynuację.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Trzeci raz bez wykluczenia.

Członek RMN Marek Rutka:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Realizując obowiązek zawarty w art. 13 Ustawy z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych, w imieniu przewodniczącego RMN prezentuję sprawozdanie zawarte w druku nr 2726 złożone na ręce pana marszałka Sejmu dnia 31 marca. Powyższy druk został dostarczony paniom i panom posłom. Ze względu na objętość pełnej wersji sprawozdania – to jest 300 stron – zaprezentuję jedynie jego syntezę ustnie.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że był to pierwszy pełen rok – mówimy o roku 2025 – od powstania RMN, w którym większość w radzie utracili reprezentanci Zjednoczonej Prawicy. Przedstawię decyzje i uchwały odnośnie do zarządów spółek. W 2025 r. wygasły mandaty członków rad nadzorczych. Nastąpiło to w spółkach: Radio Katowice SA, Radio Lublin SA, Radio Wrocław SA. Ponadto, w związku z brakiem ustalenia długości kadencji rady nadzorczej w statucie Radia Poznań, stwierdzono także wygaśnięcie mandatu członków rady nadzorczej tej spółki. We wszystkich tych spółkach powołano nowe rady nadzorcze. Każdorazowo osoby powołane na funkcje członków rad nadzorczych w mediach publicznych to osoby, które nie są członkami żadnej partii politycznej. Zadajemy to pytanie wprost podczas rozmów kwalifikacyjnych z kandydatami. To jest nowa praktyka. Za poprzedniej koalicji byli przedstawiciele partii politycznych, między innymi pracownicy biur poselskich. Dbamy o apolityczność rad nadzorczych.

W związku z wygaśnięciem kadencji rad programowych RMN w 2025 r. powołała nowe składy tychże rad. Pragnę zaznaczyć, że w każdej z rad programowych w mediach publicznych jest 15 członków – 10 zgłaszają partie polityczne, a 5 instytucje, organizacje. Zawsze są to osoby, które charakteryzuje doświadczenie w sprawie kultury i mediów. Tak się stało we wszystkich rozgłoszeniach regionalnych i ośrodkach regionalnych TVP SA. Osób, które powołaliśmy, było ponad 200.

Jednocześnie staramy się, aby też śledzić dokonania niektórych z osób, które w szczególności zasługują na to, aby zwrócić uwagę, ponieważ rada programowa dba o jakość tego, co znajduje się na wizji czy na antenie. Mieliliśmy taki przypadek, kiedy jeden z kandydatów, później powołany przez nas do rady programowej jednego z mediów publicznych – ta osoba została powołana i przedstawiona przez partię PiS – spowodował wypadek pod wpływem alkoholu. Uciekł z miejsca zdarzenia – 2,5 promila w wydychanym powietrzu. To był radny powiatu łębskiego. Ta osoba nie podzieliła się z nami tym dorobkiem. Natomiast udało się do tego doprowadzić, aby przestała już być w radzie programowej publicznych mediów.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Przewodniczący ma zarzuty Prokuratury Europejskiej.

Członek RMN Marek Rutka:

W tej chwili mówię o członku PiS, który uciekł z miejsca zdarzenia, powodując wypadek.

Posel Przemysław Drabek (PiS):

A my mówimy o przewodniczącym.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Rady Mediów Narodowych.

Posel Przemysław Drabek (PiS):

Który ma zarzuty o bardzo poważne przestępstwa korupcyjne.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pana, nie ma żadnych zarzutów. Niech pan uważa na to, co pan mówi.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Nie ma, bo blokujecie wnioski o uchylenie immunitetu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Wniosek o uchylenie immunitetu nie jest równoznaczny z przedstawieniem zarzutów.

Posel Piotr Gliński (PiS):

A dlaczego nie jest rozpatrywany?

Członek RMN Marek Rutka:

W okresie sprawozdawczym...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To nie do mnie. Proszę kontynuować.

Członek RMN Marek Rutka:

W okresie sprawozdawczym RMN odbyła 8 posiedzeń i 3 głosowania korespondencyjne. Zgłosiły się do nas instytucje, osoby prywatne, a także posłowie z wnioskami o udostępnienie informacji publicznej, protokołów. Łącznie do RMN wpłynęły 23 prośby różnego rodzaju związane z funkcjonowaniem mediów publicznych. Każdorazowo te osoby i instytucje, które zgłaszały do nas zapytania, uzyskiwały odpowiedzi.

Przechodzę do kosztów działalności RMN. Zgodnie z art. 15 ust. 2 Ustawy z 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych, wydatki budżetowe RMN w 2025 r. wyniosły: wynagrodzenia członków RMN wraz z pochodnymi – 674 tys. zł; materiały i wyposażenie – 3124 zł; ogłoszenia, zakup usług pozostałych – 4858 zł; wynagrodzenia pracowników wraz z pochodnymi – 633 160 zł; podróże służbowe krajowe – 4384 zł; wynagrodzenia bezosobowe – 6139 zł; czyn za powierzchnię biurową – 291 tys. zł; energia elektryczna – 6196 zł. Pragnę zauważyć, że to jest ostatni rok, w którym RMN funkcjonuje w takiej formule, ponieważ od roku ubiegłego nastąpiła redukcja jednego etatu pracownika biurowego oraz zmniejszenie powierzchni biurowej o połowę. Tak że staramy się dbać o publiczny grosz i wprowadzać oszczędności.

Natomiast chciałbym jeszcze nawiązać do tych informacji, które padały już dzisiaj. RMN dba o media publiczne. Te media znajdują się w sytuacji skomplikowanej, do której – o czym warto pamiętać – doprowadziła decyzja pana prezydenta Dudy o zawetowaniu ustawy o kołobudżetowej i całkowitym wstrzymaniu finansowania mediów publicznych.

Posel Piotr Gliński (PiS):

W likwidacji.

Członek RMN Marek Rutka:

Pojawiała się informacja o spadku słuchalności, więc chciałbym zwrócić uwagę, że w 2023 r. słuchalność Radia Gdańsk wynosiła 3,8%. W ubiegłym roku, czyli w okresie sprawozdawczym – 8,45%. Wydaje mi się, że to jest czytelny i jasny wzrost. Natomiast też pragnę zauważyć – to są świeże dane za czerwiec tego roku, było analizowanych 10 audycji, 10 programów – że jeśli mówimy o oglądalności w skali kraju zarówno w mediach publicznych, jak i w mediach prywatnych, w top 10 programów 7 to są programy TVP SA. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę.

Dobrze, tak, ale wcześniej już były ręce. Poseł Piątkowski, przewodnicząca...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Aha, pani jako członek RMN. Dobrze, to teraz członkowie rady. Bardzo proszę – pani przewodnicząca, członek RMN.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Trzeba powiedzieć, że ja i Piotr Babinetz – razem jesteśmy w opozycji w obecnym składzie RMN – głosowaliśmy przeciw temu sprawozdaniu, ponieważ ono nie oddaje w pełni sytuacji, z którą zmierzyła się RMN wobec działań przestępczych koalicji 13 grudnia. Myślę o sytuacji z powołaniem nielegalnych rad nadzorczych do TVP SA, PR SA i PAP, dokonanej przez ministra Sienkiewicza. Według polskiego prawa wyłącznym prawem do powoływania zarządów rad nadzorczych oraz rad programowych spółek publicznych mediów publicznych jest RMN. Pan Sienkiewicz w grudniu nie tylko powołał likwidatorów, ale też powołał rady nadzorcze PR SA i TVP SA. To są pseudo rady nadzorcze, uzurpatorzy, niemniej są oni wymienieni na stronach PR SA w likwidacji i TVP SA w likwidacji.

Natomiast ta decyzja Sienkiewicza spotkała się z odmową wpisania do KRS. Te uzurpatorskie rady nadzorcze nie są wpisane do KRS. Po zmianie przewodniczącego RMN w naszej ocenie nie

zareagowała w sposób adekwatny wobec tego oczywistego łamania prawa przez zarówno MKiDN, jak i spółki w fikcyjnej likwidacji, ponieważ likwidatorzy postawieni na czele TVP SA i PR SA uniemożliwiają funkcjonowanie legalnie powołanym przez RMN radom nadzorczym. Nie wpuszczają ich za próg swoich instytucji, nie odpowiadają na pisma, nie udostępniają żadnych informacji. W związku z tym rady nadzorcze, które były powołane przez RMN, a zostały nielegalnie odwołane przez pana Sienkiewicza, nie mogą sprawować nadzoru. Sprawują go teoretycznie uzurpatorzy niewpisani do KRS. Jest to ewidentne łamanie prawa i sprawozdaniu RMN nie jest to wyraźnie opisane.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie RMN, to ona rzeczywiście powoływała rady nadzorcze rozgłośni regionalnych PR SA, którym kończyły się kadencje. Wszystkie składy powołane przez RMN zostały wpisane do KRS. W związku z tym jest jasnym wniosek, że według orzecznictwa decyzje RMN są respektowane, natomiast decyzje Sienkiewicza nie są respektowane, są uznawane za nielegalne. Mimo to, powtórzę jeszcze raz – TVP SA i PR SA mają wpisane na swoich stronach uzurpatorów, którzy podają się za członków rady nadzorczej i dostają pieniądze. Jednym z nich jest zresztą pan Maciej Taborowski, który obecnie podaje się za sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Tę praktykę nielegalnej wymiany rady nadzorczej kontynuuje niestety pani Marta Cienkowska. Jako minister kultury i dziedzictwa narodowego powołała w marcu panią Martę Seratyńską – mogłam pomylić nazwisko; przepraszam, teraz nie pamiętam – na miejsce pana Macieja Taborowskiego, który zrezygnował z tej roli uzurpatora w Radzie Nadzorczej TVP SA na rzecz roli uzurpatora w TK. Co jest jeszcze śmieszniejsze w ukrywaniu nielegalnych działań za pozorem legalności, to to, że na stronie TVP SA ta rada nadzorcza już z powołaną przez panią Cienkowską członkinią istnieje jakby była wpisana w grudniu 2023 r. Nie znajdziecie państwo w przestrzeni medialnej ani słowa o tej nielegalnej działalności minister. Roku sprawozdawczy tego nie obejmuje, więc akurat to przestępstwo tej minister nie mogło być ujęte w tym sprawozdaniu.

To, o czym chcę państwu powiedzieć, czego też nie przeczytacie pewnie w żadnym opracowaniu – w naszej opinii mamy do czynienia z walką wewnątrz koalicji 13 grudnia o to, kto stanowi kontrolę nad mediami publicznymi. Obecnie, jak wiemy też ze słów pani Pełczyńskiej-Nałęcz, jest to grupa trzymająca władzę w KPRM. Jest to nielegalne pominięcie zarówno KRRiT, jak i RMN. Pan Wojciech Król, działając ze swoją większością koalicji 13 grudnia, powołując rady nadzorcze mediów regionalnych, powołując rady programowe, pokazał, że RMN działa i to działa legalnie – legalniej niż pan Sienkiewicz i potem pani Cienkowska.

W mojej ocenie obecne kłopoty Wojciecha Króla – abstrahując od zebranego materiału dowodowego – wynikają również z walki grupy Giertycha, Sienkiewicza, Wawrykiewicza, czyli grupy wejście z akurat panem Królem, który, zdaje się, chciał dość rzetelnie – w ramach logiki swojej większości politycznej – wykonywać funkcję przewodniczącego RMN. Ale to jest mój jedyny komplement pod adresem większości, która obecnie jest w RMN, ponieważ wszystkie decyzje personalne, które były podejmowane w tych radach nadzorczych, były powodowane wyłącznie partyjną logiką, panie członku – mówię teraz do mojego kolegi z RMN.

Owszem, pytaliśmy każdego z kandydatów o to, czy nie są aktualnie członkami partii politycznych i oni wszyscy odpowiadali „nie” jak Janusz Daszczyński: „Byłem w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do 1989 r., teraz już nie jestem (PZPR rozwiązano)”. Takich ludzi powoływano do rad nadzorczych. Przynajmniej w każdej z nich – ponieważ Robert Kwiatkowski jest członkiem RMN – jest ktoś z przeszłością służenia w reżimowych, komunistycznych mediach. Nie ma takiej rady nadzorczej powołanej przez koalicję 13 grudnia, w której takich osób by nie było. Pozostali członkowie to są ludzie związani regionalnie z obecnie rządzącymi. Rady programowe powoływane były również według podobnej logiki. Owszem, 10 osób jest przedstawianych przez poszczególne kluby parlamentarne i 5 miejsc jest z tak zwanej strony społecznej, czyli różne organizacje mogą powoływać swoich członków. Tu też te organizacje były często przykrywkami dla osób, które były ściśle związane z koalicją 13 grudnia.

Dlatego trzeba oddać to, że RMN, mimo że przejęta przez koalicję 13 grudnia, starała się podkreślić swoją legalność oraz podmiotowość i działała wbrew temu, co głosili Sienkiewicz z Giertychem. Ale z drugiej strony działała według tej samej logiki, co zawsze działa koalicja 13 grudnia i partie postkomunistyczne, nie uwzględniając w najmniejszym stopniu elementów pluralistycznych czy demokratycznych. Dlatego będziemy przeciw temu sprawozdaniu, mimo mojego podkreślenia mojego, że samo funkcjonowanie RMN należy odnotować jako działanie pozytywne; że Wojciech Król próbował realizować to, co stanowi prawo polskie, a co jest łamane przez jego kumpli z koalicji 13 grudnia.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pan minister jako członek RMN.

Posel Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na początku – w związku z przedstawionym dzisiaj sprawozdaniem – muszę odnieść się do zdania, które padło pod jego koniec. Przecież to nie prezydent RP pan Andrzej Duda wprowadził media publiczne w skomplikowaną sytuację, tylko decyzja pana ministra – i podobno pułkownika – pana Bartłomieja Sienkiewicza. Była już dziś mowa o siłowym, bezprawnym przejęciu mediów publicznych na podstawie uchwały – jakby ta uchwała sejmowa miała tutaj cokolwiek stanowić, a tak przecież nie jest. Rezultat tego to fikcyjna, pozorna likwidacja, a po drodze lotna pani notariusz, o czym już była mowa, grupa wejście. To jest ten powód, to są te działania, które spowodowały absurdalną sytuację w mediach publicznych.

Co poniekąd ciekawe, to to, że jeden pan poseł nie zauważył tutaj, że to było siłowe przejęcie. Inny mówił, że siłowe to tylko „tak zwane”, a zamachem były zmiany poprzez ustawy. Czyli rozumiem, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., która ma być niebawem uczczona, w ogóle nie ma dla tych z państwa żadnego znaczenia.

Jeszcze do dyskusji z poprzedniego punktu i do spraw, które są w obszarze działań RMN, czyli mediów publicznych – tu są dwie kwestie. Jedna to zmiany i ciągły spór, walka wokół mediów publicznych, jeśli chodzi choćby o to, co się dzieje w programach informacyjnych. Jak widzimy na przestrzeni kilkunastu lat – ta walka jest naturalna. Ale jeżeli już chce krytykować to, co w mediach publicznych było wcześniej, przed obecnymi rządami, to wzorcowym przykładem są lata 1998–2004. Warto to przypomnieć: TVP SA, wtedy główne medium publiczne – telewizja miała wówczas olbrzymie znaczenie, większe niż teraz, kiedy rynek medialny i telewizyjny jest znacznie szerszy, a przede wszystkim są media elektroniczne, społecznościowe – była w rękach postkomunistów czy może wręcz komunistów i prowadziła jednolitą propagandę na rzecz ówczesnego prezydenta RP, co przez lata skutkowało pewnym jego wizerunkiem. Skutkuje chyba nawet do dzisiaj. Jeśli ktoś szuka odwołań do wcześniejszej historii, to najgorszym okresem był ten okres, kiedy TVP SA wróciła w ręce komunistów.

Natomiast wydaje się, że to, co jest teraz najbardziej niebezpieczne i niekorzystne dla Polski i jej przyszłości... Te działania, które są prowadzone, są bezprawne i absurdalne i niszczą media publiczne, ale jest jeszcze chyba coś gorszego. To coś, co nie dzieje się może ściśle w programach informacyjnych, gdzie są dyskusje między przedstawicielami partii politycznych, bo politycy na to zwracają uwagę najbardziej, ale ludzie nie zawsze są na siłach, by wysłuchać tych dyskusji, klótni. Natomiast zwracam uwagę na to, co dzieje się w programach publicystycznych – niekoniecznie w TVP Info. To jest stopniowe wprowadzanie lewackiej, neomarksistowskiej propagandy. To jest kwestia doboru: języka, określeń na różne zjawiska, idei, ideologii, tematów, gości dyskutujących w programach, prowadzących – na przykład z Onetu. To współgra z działaniami ministra edukacji, różnych innych ministrów obecnego rządu, które prowadzą...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle...

Posel Piotr Babinetz (PiS):

Tak?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo pana przepraszam, że przerywam, ale mamy taką sytuację. Mielśmy salę do godz. 14. W tej chwili nie zakończymy tej dyskusji i tego fragmentu posiedzenia, bo już ileś osób jest zapisanych do głosu i jestem zmuszony ogłosić przerwę. Nie sędę, żebyśmy na tym posiedzeniu Sejmu kontynuowali ten punkt – raczej na przyszłym. Przepraszam najmocniej. Komisja czeka.

Posel Piotr Babinetz (PiS):

Czyli mogę skończyć następnym razem?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, oczywiście. Pan będzie wtedy rozpoczynał jako pierwszy i kontynuował swoją wypowiedź.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie mógł pan nas uprzedzić o tym, panie przewodniczący? Tylko w momencie, kiedy pan zamyka...

Posel Urszula Augustyn (KO):

Siedzimy 3 godziny.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

3 godziny siedzimy.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie pytam, się ile siedzimy. Pytam się, czy nie mógł pan nas uprzedzić, że mamy salę do godz. 14

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pana, w harmonogramie posiedzeń komisji sejmowych jest wyraźnie zaznaczone, w jakich godzinach i w jakiej sali dana komisja obraduje.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, naprawdę...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Życzę udanego popołudnia, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nawzajem, panie przewodniczący

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Na przyszłość – warto by jednak prowadzić to czasowo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ogłaszam przerwę i zamykam posiedzenie Komisji.

Na marginesie panie pośle – jak tak mówiłem, to potem były ataki z waszej strony, dlatego na dłużej nie wynająłem sali.